



Krystyna Foryszewska
Kobietą Roku Gminy
Trzebieszów

strona 23



Drugie
urodziny KGW
w Guzówce

strona 22

Potrzeba 270 tys. zł
na operację bioder
Patrycji Sulej

strona R6

TYGODNIK LOKALNY



wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

22 - 28 marca 2022 r. ■ nr 12 (896) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Oliwia Gręzak przeszła Przesłuchania w Ciemno



Powalczy w Bitwach

To był łukowski odcinek
"The Voice Kids 5".

strona 10



Jurorzy „The Voice Kids” zaprosili Mikołaja Gajowego za rok. Choć występ 14-latkę z Łukowa nie dał mu przepustki do dalszego etapu, jurorzy nie pozostali obojętni na jego głos.

Marzena i Tomasz Rybak stworzyli dom dla 22 uchodźców



STRONA R3

Marzena i Tomasz Rybak (z lewej w górnym rzędzie) goszczą w domku przy sali weselnej Pałacyk u Rybaka w Bystrzycy 22 osoby z Ukrainy

GMINA ADAMÓW/LIPINY

Potężny arsenał 20 cm pod trawnikiem



STRONA 7

Budowlancy wykopali podczas pracy 50 pocisków i kilkaset sztuk amunicji

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48



PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW



Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl



IVP
MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS

Łukasz Borkowski
Jezioro 18
21-400 Łuków

501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

2MCLINIC

SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel

ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków

rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl



Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygierska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

Warsztaty wielkanocne w Muzeum Regionalnym w Łukowie

Muzeum Regionalne w Łukowie w okresie przedświątecznym zaprasza do udziału w warsztatach wielkanocnych i wspólnego tworzenia świątecznych dekoracji.

W planach jest robienie wielkanocnych pisanek, tradycyjnych palemek czy wiosennych kwiatów z bibuły.

Podczas warsztatów każdy uczestnik:

- pozna niezwykłą historię pi-

sanki lub palmy wielkanocnej;
- zapozna się z metodami zdobienia jajek, wykonywania tradycyjnych palm wielkanocnych lub kwiatów z bibuły;
- do wyboru, samodzielnie ozdobi jajko, mając możliwość skorzystania z szerokiej palety ozdób, barw oraz akcentów wielkanocnych, wykona tradycyjną palmę wielkanocną lub wiosenne kwiaty z kolorowej bibuły;

- zabierze do domu własnoręcznie wykonaną pracę.

Tegoroczne zajęcia mogą się odbyć zarówno w budynku muzeum łącznie ze zwiedzaniem wystaw muzealnych, jak i w formie wyjazdowej w świetlicach, szkołach i placówkach oświatowych. Warsztaty odbędą się w dniach 21 marca – 13 kwietnia 2022 r.

Organizatorzy warsztatów proszą, aby uczestnicy warsztatów przynieśli ze sobą po dwa gotowa-

ne jajka (w przypadku zapisu na warsztaty pisankarskie) lub żywe gałązki do wykonania palmy (tj. brzozy, bazi, bukszpanu lub innych zimozielonych roślin).

Ze swej strony zapewniamy pomoc i fachową poradę. Warsztaty poprowadzi twórca ludowy pani Edyta Sak. Na zgłoszenia czekamy w gmachu muzeum lub pod telefonem (25) 798 27 16. Koszt zajęć – 7 zł od osoby.

mst

Trwa głosowanie
na projekty
Budżetu
Obywatelskiego!

Do piątku 25 marca można głosować na projekty, które mogą być zrealizowane w pierwszej w historii łukowskiego samorządu edycji budżetu obywatelskiego. O realizację „walczy” 11 projektów zaproponowanych przez mieszkańców. Miasto ma do wydania na ten cel 300 tys. zł.

Jakie inwestycje
zaproponowali
mieszkańcy?

1. Utwardzenie terenu – łącznika ul. Parkowej z bulwarem nad Krzną
2. Renowacja boiska „Górka”
3. Naturalny plac zabaw
4. Oświetlenie i zagospodarowanie łącznika między osiedlami Chącińskiego i Klimeckiego

5. Zielone płuca Łukowa - część I
6. Rowerowy majsterkowicz - 10 samoobsługowych stacji napraw rowerów
7. Remont 350 m chodnika na ul. Sienkiewicza
8. Budowa tężni solankowej w parku miejskim w Łukowie
9. Miasteczko ruchu drogowego
10. Czy wiem, czym oddycham?
11. PUMTRACK UKF

Prawo udziału w głosowaniu mają mieszkańcy Łukowa, którzy w dniu głosowania ukończyli 13 rok życia. Głosowanie odbywa się poprzez wrzucenie wypełnionej papierowej karty do głosowania z listą projektów do specjalnej urny. Wyniki znane będą 1 kwietnia.

Spektakl kabaretu CHYBA

ŁUKÓW ŁOK zaprasza w niedzielę, 3 kwietnia o godz.: 18:00 na występ kabaretu CHYBA do swojej Sali widowiskowej. Wydarzenie składa się z najlepszych skeczy kabaretu - tych znanych i emitowanych przez telewizję oraz nowych, które powstały do premierowego programu „CZTeRY”. Jest to dawka świetnego humoru oraz piosenki kabaretowej, podanych z klasą i swoistą lekkością. Bilety w cenie 55 zł (przedsprzedaż) oraz 65 zł (trzy

dni przed wydarzeniem) do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI
W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
537 408 922

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Szczepienia przy szpitalu
tylko do końca marca

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie informuje, że Punkt Szczepień Powszechnych przeciwko COVID-19 przy ul. Dr. A. Rogalińskiego 3 będzie funkcjonował tylko do 31 marca.

Wciąż możliwe będzie się zaszczepić w pozostałych punktach w powiecie łukowskim:

Pozostałe funkcjonujące punkty szczepień:

mst



URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	3010– 3420 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Jedlanka/ DEFTRANS	1	3010– 3420 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Łuków	1	3100 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Popławy - Rogale/ EDAN	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Księgowy, Łuków	0,2	600 zł/umowa o pracę
Kucharz, Łuków/Polonia	1	3010 zł/umowa o pracę
Informatyk – specjalista IT, Adamów/ Bank Spółdzielczy	1	3500 – 5000 zł/umowa o pracę
Dostawca potraw, Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner-barman, Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Personel pomocniczy, Łuków/ Inspekcja Weterynaryjna		4500– 5000 zł/umowa zlecenie
Pracownik stajenny, Gręzówka Kol./ AGRO- TOP		3010 zł/umowa zlecenie
Operator maszyn budowlanych, Łuków		3010– 4000 zł/umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4000 zł/umowa o pracę

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

Uwaga na oszustów: Nikt z urzędników nie zbiera pieniędzy w domach na pomoc Ukrainie

Urząd Miasta Łuków i policja przestrzegają przed oszustami, którzy wykorzystują m.in. wojnę na Ukrainie do nieuczciwych działań.

- Urząd Miasta Łuków nie wysyła swoich pracowników do prywatnych domów lub mieszkań. Nie zbieramy ŻADNYCH pieniędzy dla przebywających w naszym mieście Ukraińców. Wszelkie tego typu próby wyłudzenia pieniędzy należy

zgłaszać na policję! – ostrzegają urzędnicy.

Także policja po raz kolejny apeluje o ostrożność i rozsądek w związku z napływającymi informacjami dotyczącymi coraz częstszych prób oszustw, których ofiarami najczęściej padają osoby starsze.

Policjanci przypominają osobom starszym o oszustach, którzy wykorzystują ludzką ufność, otwartość

i szczerą intencję. Pamiętajmy, że ich pomysłowość i przebiegłość jest nieograniczona. Tylko rozsądek i rozwaga w tym przypadku mogą uchronić nas przed stanieniem się ofiarą naciągaczy.

- Uważajmy na osoby podające się za przedstawicieli instytucji samorządowych. Sprawdzajmy ich dokumenty. Nie udostępniajmy nikomu swoich danych osobowych,

nie wpuszczajmy nieznanych osób do mieszkania. Gdy zauważymy obce auta i osoby podające się za urzędników lub oferujące coś do sprzedaży starajmy się zapamiętać jak najwięcej szczegółów – np. numer rejestracyjny pojazdu i natychmiast zadzwonić pod nr tel. 112 – uczuła policja.

mo

Powiedzcie Ukraińcom o alarmach syren strażackich przy wyjazdach OSP do akcji

Druhowie OSP Wojcieszków apelują, aby w związku z przybyciem do naszego powiatu mieszkańców Ukrainy uciekających przed wojną, przekazać im istotną informację, dotyczącą tego, że w naszych gminach funkcjonują jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, które są alarmowane do wszelkiego rodzaju zdarzeń przy użyciu syren alarmowych. - Prosimy, przekazcie informację, że takie jednostki w ciągu dnia, jak i nocy,

są alarmowane i zwoływane na miejsce zbiórki do remizy przy użyciu syren alarmowych. Dla nas jest to sytuacja oczywista, natomiast dla nich może to być przerażające i może ich narazić na niepotrzebny dodatkowy stres. Sygnały syren mogą im przypominać koszmar, jaki przeżyli. Mogą pomyśleć, że jest to sygnał wojenny, który ostrzegał ich przed niebezpieczeństwem nalotów, bombardowań w swoich miastach.

Otwarte warsztaty tworzenia palmy wielkanocnej

ŁOK zaprasza na otwarte warsztaty tworzenia palmy wielkanocnej, które odbędą się 4 kwietnia o godz. 11.00 w Sali Widowiskowej ŁOK. Warsztaty poprowadzą instruktorzy: Ewelina Szałkiewicz i Zofia Grom.

Wstęp wolny, zapisy do 28 marca w ŁOK-u lub pod nr tel.: 884-888-335. Na warsztaty przynosimy materiały: trawy, baze, suszone kwiaty, barwinek, kłosa zbóż, gałązki wierzbowe, bukszpan itp.



Z ŻYCIA PARAFII

PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. W ŁUKOWIE:

1. DRENAŻ WOKÓŁ ŚWIĄTYNI: Parafia ma już „Projekt techniczny odprowadzanie wody z rynien przy kościele i drenażu wokół świątyni”. Projekt już został zatwierdzony przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. Kosztorys prac opiewa na kwotę blisko 168,5 tys. zł. Firma „Mel-kan” z Ryżek jest gotowa wykonać prace za kwotę 150 tys. zł. Może rozpocząć prace po uzyskaniu przez Parafię pozwolenia na budowę. - Są to prace niezbędne, jeżeli będziemy chcieli wzmocnić fundamenty i obniżyć zawilgocenie murów kościoła, a w przyszłości zrealizować zagospodarowanie terenu wokół świątyni – poinformował proboszcz Andrzej Kieliszek.

2. BUDYNEK POKLASZTORNY DLA UCHODŹCÓW: Budynek poklasztorny jest już przygotowany jako miejsce krótkotrwałego zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy. Aktualnie wyposażone są trzy sale: 8-osobowa, 10-osobowa i 14-osobowa. Wspólnota Legion Maryi przygotował łóżka. Zespół Szkół nr 2 im. A. Świętochowskiego przekazał dary żywnościowe i środki czystości dla uchodźców. W budynku poklasztornym kończone są prace hydrauliczne w łazienkach. Jest już doprowadzona ciepła woda do umywalk i aktualnie dwie toalety przerabiane są na kabiny prysznicowe. W budynku poklasztornym będą kwaterowani uchodźcy z Ukrainy kierowani tu przez Caritas Diecezji Siedleckiej lub lokalne samorządy. Przy stołeczku, gdzie rozprowadzane są baranki i paschaliki można zgłosić swoją gotowość pomocy, w wypadku, gdyby w budynku poklasztornym mieli być doraźnie zakwaterowani uchodźcy. Można podać telefon kontaktowy i formę deklarowanej pomocy. Np. ktoś byłby gotowy po

wcześniejszym telefonicznym zawiadomieniu ugotować i przywieźć garnek zupy lub bigosu, zrobić zakupy i przygotować kanapki, ugotować herbatę na miejscu. Prosimy o zgłaszanie się osób, które znają język ukraiński lub rosyjski i mogłyby posłużyć jako tłumacze.

3. REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE: W niedzielę 27 marca rozpoczną się Parafialne Rekolekcje Wielkopostne. Będzie prowadził je Ojciec Bogusław Harla ze Zgromadzenia Oblatów N. M. P. na Świętym Krzyżu.

PARAFIA PRZEMIENIA PAŃSKIEGO W ŁUKOWIE:

FILM O S. FAUSTYNIE KOWALSKIEJ W GOŁASZYNIE: Parafia zaprasza do świetlicy wiejskiej w Gołaszynie w niedzielę 27 marca o godz. 14.50. na projekcję filmu o św. s. Faustynie Kowalskiej. Po filmie spotkanie z s. Paschalą Walendziuk, która opowie o duchowości i przesłaniu zawartym w Dzienniczku s. Faustyny. Wstęp wolny.

PARAFIA NMP MATKI KOŚCIOŁA W ŁUKOWIE:

1. REKOLEKCJE: Od 7 do 10 kwietnia w parafii będą rekolekcje wielkopostne. Poprowadzi je o. Azariasz Hess – Bernardyn. Jest promotorem postaci bł. Carlo Acutisa. Przygotuje parafię do wprowadzenia relikwii tego młodzieńca, który jest wspólnym przykładem świętości szczególnie dla współczesnej młodzieży.

2. RELIKWIE BŁ. CARLO ACUTISA: Parafia otrzymała relikwie bł. Carlo Acutisa - Patrona młodzieży i internautów. Obecnie trwają przygotowania do uroczystej instalacji relikwii w parafii, która odbędzie się w Niedzielę Palmową. Instalacji dokona Ks. Bp Grzegorz Suchodolski.

mo

OSiR w Łukowie da pracę ratownikom wodnym

ŁUKÓW OSiR szuka osób do pracy na stanowisku RATOWNIKA WODNEGO na Pływalni Letniej Delfin podczas sezonu letniego 2022. Zainteresowane osoby

mogą przyjść z CV do biura OSiR (ul. Browarna 63) lub przesłać go na adres: osir-lukow@wp.pl. Kontakt tel.: 25 798 23 89, tel. kom.: 515 137 778.

Zagraj w tenisa ziemnego - bezpłatne korty tenisowe

ŁUKÓW OSiR w Łukowie zaprasza do korzystania z kortów tenisowych, które będą czynne codziennie od godz. 8.00 do

21.00, po wcześniejszej rezerwacji pod nr tel. 25 798 23 89 lub 515 137 778.



NASZA SONDA

Czy w Łukowie dobrze się jeździ rowerem? Jakie udogodnienia dla rowerzystów mogłoby wprowadzić miasto?



Fot. Marek Jedynak

LECH WIERZCHOWSKI: Bardzo dobrze jeździ się rowerem po Łukowie. Uważam, że jest mało ścieżek rowerowych. Mogłoby być też więcej stojaków na rowery. Na pewno takie działania rozluźniłyby zapelnione parkingi. Nie zastanawiałem się nad systemem wypożyczania rowerów miejskich, ale to pewnie byłoby jakieś udogodnienie.



Fot. Marek Jedynak

ANITA: Mogłoby być w Łukowie rower miejski, jestem za, ale chciałabym, żeby w mieście było więcej ścieżek rowerowych. Rozluźniłoby to sytuację związaną z parkingami dla samochodów, bo ludzie być może częściej korzystaliby wtedy z jednośladów i nie obawialiby się o mandaty.



Fot. Marek Jedynak

ARKADIUSZ KOSTIAN: Są ścieżki rowerowe i przynajmniej jest bezpiecznie, ale jest ich bardzo mało i myślę, że powinno być ich więcej, w wielu miejscach. Miasto powinno wprowadzić rowery miejskie, bo dużo ludzi narzeka, że nie ma ich u nas. Przecież w większych miastach są także hulajnogi.



Fot. Marek Jedynak

MARIAN ZBOROWSKI: Tak, nie trzeba stać w korkach. Nie wiem, czy jest konieczność wprowadzenia systemu roweru miejskiego w Łukowie. Myślę, że mieszkańcy jeżdżą swoimi rowerami.

Od 1 marca trwa nabór wniosków w ramach programu Aktywny Samorząd – 2022 r.

W ramach Modułu I programu osoby niepełnosprawne mogą starać się o dofinansowanie do:

- uzyskania prawa jazdy i dostosowania samochodu,
- zakupu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
- zakupu i naprawy wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym, skuterów oraz nowoczesnych protez kończyn,
- zapewnienia opieki dla osoby zależnej.

Wnioski przyjmowane są
od 01.03.2022 r. do 31.08.2022 r.

W ramach Modułu II osoby niepełnosprawne mogą liczyć na pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym. Moduł II jest adresowany do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w:

- szkole policealnej,
- w kolegium,
- w szkole wyższej (studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktorskie albo doktorantki prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym / dziennym lub niestacjonarnym / wieczorowym / zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu), a także do osób, które przewód doktorski otworzyły poza studiami doktoranckimi.

Wnioski przyjmowane będą w dwóch terminach:

- I termin – od 01.03.2022 r. do 31.03.2022 r. (dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2021/2022),
- II termin – od 01.09.2022 r. do 10.10.2022 r. (dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2022/2023).

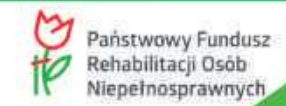
Wnioski można składać w wersji papierowej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie, ul. Broniewskiego 20/26, 21-400 Łuków lub w wersji elektronicznej za pomocą platformy SOW - www.sow.pfron.org.pl

Szczegółowe informacje pod nr tel. 501 896 329




Wsparcie udzielone osobom niepełnosprawnym w 2021 roku w powiecie łukowskim w ramach realizacji programu Aktywny Samorząd osiągnęło kwotę

596 438,70 zł



Palilo się w mieszkaniu przy ul. Stawki w Łukowie

W czwartek 17 marca o godzinie 11:55 straż pożarna w Łukowie została zaalarmowana, że wybuchł pożar w mieszkaniu w bloku przy ul. Stawki 4 w Łukowie.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępów z JRG Łuków stwierdzono, iż w jednym z mieszkań wskutek zwarcia instalacji elektrycznej doszło do pożaru. Na klatce schodowej oraz w mieszkaniu panowało zadymienie. Działania zastępów polegały na

ugaszeniu pożaru oraz oddymieniu obiektu. Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, policja, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz Pogotowie Energetyczne.

Strażaków na pomoc wezwał właściciel mieszkania. Ratownicy medyczni na miejscu zbadali kobietę z mieszkania, w którym się paliło. Na szczęście nic jej się nie stało.



mo Do pożaru doszło z powodu zwarcia instalacji elektrycznej (fot.KP PSP Łuków)

Rezonans w łukowskim szpitalu został oddany do użytku

Kolejna inwestycja w łukowskim szpitalu została zrealizowana. W poniedziałek 14 marca pracownia rezonansu magnetycznego została oficjalnie oddana do użytku.

Parterowy budynek modułowy o powierzchni 129,88 m2 (wraz z zapleczem sanitarnym), w którym umieszczono rezonans magnetyczny, zlokalizowany jest przy nowo wybudowanym Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii.



Sprzęt za 4 mln zł to kolejna inwestycja szpitalna ostatnich lat

Koszt nowego sprzętu diagnostycznego do szpitala wyniósł 5 mln 260 tys. zł.

4 mln zł pochodziły z rezerwy celowej Kancelarii Premiera. Brakująca kwota pochodziła z budżetów powiatu i szpitala. Rezonans umieszczony został w specjalnym budynku modułowym zlokalizowanym przy nowo powstałym Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Rezonans to jedna z wielu inwestycji szpitalnych ostatnich miesięcy.

Zapisy na badanie rezonansem

prowadzone są od poniedziałku 21 marca. Dla osób zapisujących się teraz termin badania wyznaczony jest na maj tego roku.

Zapisy na badania:

Zakład Diagnostyki Obrazowej, budynek główny Szpitala, II piętro.

Rejestracja czynna od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 - 14.30

tel. (25) 798 2000 do 9, wew. 260, kom. 609-400-615

mst

Strażacy z Łukowa pomagają uchodźcom

Nieprzerwanie od 25 lutego strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie wspólnie ze strażakami z innych powiatów województwa lubelskiego udzielają wsparcia uchodźcom z Ukrainy. - Nasze działania polegają na transporcie uchodźców z przejść granicznych do punktów recepcyjnych i miejsc bezpiecznego pobytu - informują strażacy.

Strażacy stale przewożą strażackim busem uchodźców z przejść granicznych, między innymi w Lubyczy Królewskiej/Hrebennem, Zosinie, Hrubieszowie do punktów recepcyjnych. Na granicę jadą we dwóch, pracując dwa dni, przewożąc uchodźców, następnie wracają do Łukowa i do pomocy jedzie kolejna dwójka.

Usunęli drzewo pochylone nad jezdnią

GMINA WOJCIESZKÓW OSP Wojcieszków w piątek 18 marca o godzinie 14:57 otrzymała zgłoszenie o pochylonym drzewie na drodze wojewódzkiej 808.

Druhowie usunęli drzewo, ponieważ stanowiło zagrożenie dla użytkowników drogi i wrócili do bazy o godzinie 16:35. Siły i środki: GL-BA-Rt OSP Wojcieszków, policja.

Z opuchniętym palcem po pomoc do strażaków

ŁUKÓW Łukowianka miała problem - spuchł jej palec, na którym był pierścionek. Palec bolał i sinił, kobieta była przejęta, a domowe sposoby na zdjęcie pierścionka nie sprawdzały się.

Przejęta kobieta przyszła po pomoc wprost do strażaków łukowskiej Komendy Straży Pożarnej przy ulicy Partyzantów. - Zgłosiła się do nas pani z opuchniętym palcem z powodu zbyt

małego pierścionka. Nie mogła go zdjąć. Strażakom udało się go zdjąć i pomóc kobiecie, mimo że nie mogli użyć specjalnego urządzenia do przecinania pierścionków i obrączek z powodu zbyt dużej opuchlizny. Zastosowali inną metodę: najpierw schodzili opuchliznę, owinęli palec nitką dentystyczną i polali go olejem. W taki sposób im się zdjął pierścionek z palca kobiety

Skorzystaj z Programu „Posiłek w szkole i w domu”

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie realizuje Rządowy Program „Posiłek w szkole i w domu” do 2023 r. Gmina Łuków na realizację Programu w roku 2022 uzyskała dotację w wysokości 59 tys. zł. Całkowity planowany koszt programu wynosi 73 tys. 500 zł.

ŚWIADCZENIE W FORMIE POSIŁKU z programu „Posiłek w szkole i w domu” może być przyznane, osobom spełniającym warunki otrzymania pomocy określone w odpowiedniej ustawie o pomocy społecznej oraz spełniającym kryterium dochodowe w wysokości do 150 proc. kryterium dochodowego: osoby samotnie gospodarujące, wynoszącego 1 164 zł, a w przypadku rodziny sumy kwoty 900 zł pomnożonej przez liczbę członków rodziny. Świadczenie przyznawane jest w formie posiłku oraz świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywno-

ściowych.

ŚWIADCZENIE PIENIĘDZE z programu „Posiłek w szkole i w domu” może być przyznane, osobom spełniającym warunki otrzymania pomocy określone w ustawie oraz spełniającym kryterium dochodowe w wysokości do 150 proc. kryterium dochodowego: osoby samotnie gospodarujące, wynoszącego 1 164,00 zł, a w przypadku rodziny sumy kwoty 900,00 zł pomnożonej przez liczbę członków rodziny. Przyznawane jest w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności w formie zasiłku celowego.

Wnioski o świadczenie z programu „Posiłek w szkole i w domu” należy składać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Łukowie, ul. Świdzka 12; Łuków, w godz. pracy ośrodka (pon. - pt. od godz. 7.30 do godz. 15.30)

Dodatkowe informacje dostępne pod nr. tel.: (25) 798 21 59 lub za pomocą poczty elektronicznej: sekretariat@gopslukow.pl.

Zmiany w pracy punktu pomocy dla Baranówki w OSiR

ŁUKÓW Od poniedziałku 21 marca zmianie ulega charakter pracy zlokalizowanego przy Ośrodku Sportu i Rekreacji punktu zbiórki humanitarnej dla Baranówki na Ukrainie.

Wraz z początkiem nowego tygodnia nie będą w nim przebywać na stałe pracownicy Ośrodka i wolontariusze, a osoby chcące przynieść dary, proszone będą o uprzednie zgłoszenie tego faktu w budynku administracyjnym OSiR przy ul. Browarnej 63 lub telefonicznie pod nr. +48 510 812 691. Punkt zbiórki humanitarnej dla Baranówki - choć ze zmienionymi zasadami pracy - wciąż będzie aktywny. Przyniesienie darów będzie możliwe w standardowych godzinach pracy OSiR, tj. 8:00 - 16:00. Dary te, po uprzed-

nim posortowaniu zostaną wysłane za wschodnią granicę dzięki uprzejmości firmy Epaka.pl. Osoby bądź podmioty zainteresowane dalszym niesieniem pomocy humanitarnej - dedykowanej do wysłania na Ukrainę - mogą kontaktować w tej sprawie pod numerem telefonu +48 510 812 691. Pod numerem tym udzielane są m.in. informacje na temat bieżących potrzeb i zbieranych produktów.

PUNKT POMOCY PRZY UL. WYSZYŃSKIEGO

Miasto Łuków w porozumieniu z wolontariuszami uruchomiło drugi punkt pomocy przy ul. Wyszyńskiego 32 (róg z ul. Browarną), gdzie jest niesiona pomoc Ukraińcom, ale tym przebywającym w Łukowie. Do tego miejsca również można przynosić dary w postaci m.in. żywności, środków higienicznych i kosmetycznych, czy produktów dla dzieci.

R E K L A M A

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

tel: 886 567 847 • 799 925 360

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE

PATIO-COLOR



ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

mo

LUK

Nowy wóz strażacki już pełni służbę

Samochód, który pod koniec ubiegłego roku został zakupiony dla łukowskiej Państwowej Straży Pożarnej, już wyjechał na drogi powiatu.

Nowy nabytek to średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki RENAULT. Pojazd posiada bogate wyposażenie m.in. zbiornik na wodę o pojemności 3500 dm³, zbiornik na środek pianotwórczy o pojemności 350 dm³, działko wodno-pianowe DWP 16, szybkie natarcie o długości węża 60 m sterowane ręcznie i elektrycznie, cztery zraszacze dwa z przodu i dwa z boku pojazdu, maszt oświetleniowy z lampami LED, niezależne ogrzewanie przedziału autopompy, wyciągarkę elektryczną i sprzęt łączności.



Nowy nabytek łukowskiej straży to średni samochód ratowniczo-gaśniczy na uterenowionym podwoziu marki RENAULT

Nowy wóz został zakupiony przez Komendę Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie za 760 tys. 140 zł. Zakup ten możliwy był dzięki zasileniu Funduszu Wsparcia przy Komendancie Wojewódzkim PSP w Lublinie przez Powiat Łukowski w kwocie 280 tys. zł oraz Gminę Trzebieszów - 50 tys. zł. Całkowita kwota dotacji z samo-

rządu terytorialnego to 330 tys. zł. Dzięki przychylności Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP dotacja mogła być połączona ze środkami z budżetu państwa w wysokości 430 tys. 140 zł.

Na początku marca samochód trafił do podziału bojowego JRG Łuków.

mst

ST STOLARKA

PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud
development

www.elbud.lukow.pl

ŁUKÓW

MIESZKANIA
WILEŃSKA5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDYTEL.
886
557
400POWIERZCHNIE
40-80
M²2-4
POKOJE

DDD

DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.plPODŁOGI
ŚCIANY
DRZWIf Znajdź nas na
FacebookuMATERIAŁY
BUDOWLANE

ISOVER, BIEG DOLPHIN 1200, Regame!, STYROMAN PLUS, SOLBET, TYTAN, KREISEL, Termo Organika

☎ 608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKIDYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBUTRUMNY, WIAZANKI, WIENCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWEniskie
ceny21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.plAPARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

500 755 700 ☎ 519 084 809

f B Apartamenty Osmolice
w StawachSurowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku

08-504 Uteż, Korzeniów 80 ☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- ciche i zielone osiedle
- wysoki standard
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- ☎ odbiór makulatury
- ☎ odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZU



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły/Karol		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pakowacz ręczny, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kamieniarz, Wisznice/ GRANIT	1	9000 zł/umowa o pracę
Żołobnik, Wisznice/ GRANIT	1	8000 zł/umowa o pracę
Operator walca drogowego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sortowacz surowców wtórnych, Łomazy		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	3100 – 3500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Grabanów/ MonTech Gas		19,7 – 30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Biała Podl. Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Terespol/ MEDYK	1	4500 – 5200 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl./ Majka	1	3100 zł/umowa o pracę
Barber, Biała Podl. / Studio Urody	1	3100 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl./ BIALCON	1	3010 zł/umowa o pracę
Prasowaczka, Biała Podl./ BIALCON	1	3010 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Biała Podl./ BIALCON	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Cieleśnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik administracyjno – biurowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Menadżer do spraw sprzedaży i rozwoju, Biała Podl.	1	4000 – 6000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier – logistyk, Biała Podl./ JB Logistics	1	4000 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl./ Pol -Kres Agra		19,7 zł/godz./umowa zlecenie



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator żurawia jezdniowego, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Asystent do spraw księgowości, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczerki		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Serwisant, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Kierowca -dostawca potraw, Radzyń/ Dziupla	1	3010 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Radzyń/ AUTO SPA	1	5000 zł/umowa o pracę
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Radzyń/ Zbigniew Gil	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wędzarni, Wołyń/ Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę

Rozmowa z Edwardem Bajko, prezesem zarządu radzyńskiego Spomleku

Wojna zamieszłała w mleku

W Jak wojna w Ukrainie wpłynęła na poziom eksportu Spomleku?

- Eksportowaliśmy na Ukrainę głównie sery pod marką Serenada, które zdobyły pozycję i uznanie konsumentów. Dla nas jest to rynek z dużym potencjałem, obiecujący, niezwykle rentowny, dlatego jego strata jest znacząca. Ze względu na wojnę obecnie mamy spore trudności logistyczne oraz kłopoty z płynną realizacją płatności. Żywię głęboką nadzieję, że niebawem powrócimy do współpracy z Ukraińcami w normalnych warunkach.

W Jak można zastąpić lukę po eksporcie za wschodnią granicę?

- Zarówno w przypadku Ukrainy oraz Rosji, po embargo z 2014 roku, trudno mówić o możliwości zastąpienia. Nie chodzi tylko o poziom sprzedaży, ale przede wszystkim o naszą markę. Wcześniej Rosjanie, a teraz Ukraińcy, postrzegali nasze sery w kategorii wręcz premium, za które byli i są skłonni zapłacić więcej, niż za rodzime marki. Oczywiście możemy myśleć o rynkach unijnych. Nasze sery mogą bez problemu konkurować, ale przekonanie do naszej marki Niemca, Holendra czy Francuza jest nie tylko trudne, ale także niebywale kosztowne. A zatem zastąpienie wprost rynku ukraińskiego jest niemal niemożliwe.

W Pozostaje zatem rynek wewnętrzny...

- Nie ma innego wyjścia. Z pewnością na polskim rynku zrobi się ciśniej, co z punktu widzenia polskiego nabywcy dobrze



Edward Bajko, prezesem zarządu radzyńskiego Spomleku

wróży. Być może zwiększona podaż serów, bo wojna w Ukrainie dotyka nie tylko Spomleku, zaowocuje może nie spadkiem cen, ale z pewnością powstrzyma podwyżki.

W Czy temat wojny na Ukrainie wpływa podczas zebrań z dostawcami mleka?

- Jesteśmy w trakcie cyklu spotkań z naszymi dostawcami. Wojna w Ukrainie jest często poruszonym zagadnieniem podczas tych zebrań, w kontekście ceny, za którą kupujemy mleko od producentów. Na wątpliwości rolników szczerze odpowiadam, że konflikt w Ukrainie ma wpływ na

ceny skupu mleka. Nie chodzi tu jednak o kwestie związane z eksportem, ale o wciąż rosnące ceny energii i paliw, co bezpośrednio wpływa na koszty produkcji mleka.

Hodowcy mają też obawy związane ze skupem mleka. Nie zmniejszymy kwot. Nadwyżki przerobimy głównie na mleko w proszku i masło, które w głównej części pojedzie do Chin. Rentowność będzie mniejsza, ale wszyscy znaleźliśmy się w trudnej sytuacji ze względu na wojnę w Ukrainie.

W Jak Spomlek włącza się w pomoc walczącej Ukrainie?

- Jesteśmy w stałym kontakcie z głównym dystrybutorem naszych serów w Ukrainie. Otrzymaliśmy od niego listę z konkretnymi potrzebami. Chodziło o środki medyczne, opatrunki, powerbanki, latarki. To są najbardziej potrzebne rzeczy i urządzenia w walczącym kraju. W akcję zbiórki tych rzeczy włączyli się nasi pracownicy, mieszkańcy Radzyna oraz firmy współpracujące ze Spomlekiem. Taki transport już wyjechał i dotarł na miejsce. Te konkretne rzeczy trafiły w miejsca, gdzie są najbardziej potrzebne. Równolegle działamy lokalnie. Grupa naszych pracowników zaangażowała się w wolontariat. Pomagamy uchodźcom w Radzynie, Parczewie, Chojnicach i Młynarach. Przekazujemy też nasze sery na Ukrainę poprzez polskie firmy zaangażowane w pomoc. Nasze produkty trafiły też do hoteli oraz różnych organizacji pomocowych. Niezależnie też nasi pracownicy angażują się indywidualnie, przyjmując rodziny z Ukrainy do swoich domów czy mieszkań, pomagając przy różnych pracach związanych z goszczeniem uchodźców.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z głównym dystrybutorem naszych serów w Ukrainie. Otrzymaliśmy od niego listę z konkretnymi potrzebami. Chodziło o środki medyczne, opatrunki, powerbanki, latarki. To są najbardziej potrzebne rzeczy i urządzenia w walczącym kraju. W akcję zbiórki tych rzeczy włączyli się nasi pracownicy, mieszkańcy Radzyna oraz firmy współpracujące ze Spomlekiem. Taki transport już wyjechał i dotarł na miejsce. Te konkretne rzeczy trafiły w miejsca, gdzie są najbardziej potrzebne. Równolegle działamy lokalnie. Grupa naszych pracowników zaangażowała się w wolontariat. Pomagamy uchodźcom w Radzynie, Parczewie, Chojnicach i Młynarach. Przekazujemy też nasze sery na Ukrainę poprzez polskie firmy zaangażowane w pomoc. Nasze produkty trafiły też do hoteli oraz różnych organizacji pomocowych. Niezależnie też nasi pracownicy angażują się indywidualnie, przyjmując rodziny z Ukrainy do swoich domów czy mieszkań, pomagając przy różnych pracach związanych z goszczeniem uchodźców.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z głównym dystrybutorem naszych serów w Ukrainie. Otrzymaliśmy od niego listę z konkretnymi potrzebami. Chodziło o środki medyczne, opatrunki, powerbanki, latarki. To są najbardziej potrzebne rzeczy i urządzenia w walczącym kraju. W akcję zbiórki tych rzeczy włączyli się nasi pracownicy, mieszkańcy Radzyna oraz firmy współpracujące ze Spomlekiem. Taki transport już wyjechał i dotarł na miejsce. Te konkretne rzeczy trafiły w miejsca, gdzie są najbardziej potrzebne. Równolegle działamy lokalnie. Grupa naszych pracowników zaangażowała się w wolontariat. Pomagamy uchodźcom w Radzynie, Parczewie, Chojnicach i Młynarach. Przekazujemy też nasze sery na Ukrainę poprzez polskie firmy zaangażowane w pomoc. Nasze produkty trafiły też do hoteli oraz różnych organizacji pomocowych. Niezależnie też nasi pracownicy angażują się indywidualnie, przyjmując rodziny z Ukrainy do swoich domów czy mieszkań, pomagając przy różnych pracach związanych z goszczeniem uchodźców.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z głównym dystrybutorem naszych serów w Ukrainie. Otrzymaliśmy od niego listę z konkretnymi potrzebami. Chodziło o środki medyczne, opatrunki, powerbanki, latarki. To są najbardziej potrzebne rzeczy i urządzenia w walczącym kraju. W akcję zbiórki tych rzeczy włączyli się nasi pracownicy, mieszkańcy Radzyna oraz firmy współpracujące ze Spomlekiem. Taki transport już wyjechał i dotarł na miejsce. Te konkretne rzeczy trafiły w miejsca, gdzie są najbardziej potrzebne. Równolegle działamy lokalnie. Grupa naszych pracowników zaangażowała się w wolontariat. Pomagamy uchodźcom w Radzynie, Parczewie, Chojnicach i Młynarach. Przekazujemy też nasze sery na Ukrainę poprzez polskie firmy zaangażowane w pomoc. Nasze produkty trafiły też do hoteli oraz różnych organizacji pomocowych. Niezależnie też nasi pracownicy angażują się indywidualnie, przyjmując rodziny z Ukrainy do swoich domów czy mieszkań, pomagając przy różnych pracach związanych z goszczeniem uchodźców.

W Czy Spomlek ma w planach zatrudnianie osób uciekających przed wojną w Ukrainie?

- Nieustannie poszukujemy elektryków i automatyków. Osoby o takich kwalifikacjach przyjmujemy z otwartymi rękami. Poza tym nie mamy wakatów. Uprzedzając pytanie, nie zamierzamy wymieniać pracowników na osoby z Ukrainy ze względu na niższe koszty pracy. Nie ma takich planów.

Rozmawiał Paweł Puzio

Wyszedł z domu i chciał się powiesić. Uratowali go policjanci

25-letniego mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo, uratowali parczewscy policjanci.

Dramatyczne sceny rozegrały się we wtorek, 15 marca, wieczorem. Na parczewską komendę wpłynęło zgłoszenie o 25-letnim mężczyźnie, który powiedział domownikom, że zamierza popełnić samobójstwo i wyszedł z mieszkania.

- Funkcjonariusze pojechali

do przerażonej rodziny. W rozmowie z bliskimi ustalili, że 25-latek może znajdować się w rejonie mostu przy ulicy Kolejowej w Parczewie. Dyżurny natychmiast skierował patrolę we wskazane miejsce – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Tam jednak mundurowi nie znaleźli młodego mężczyzny. Nawiązali zatem kontakt ze znajomą zaginionego, która pokazała mundurowym treść otrzy-

mane od 25-latka wiadomości. Na zdjęciu przedstawiającym krzewy, zarośla i drzewa jeden z funkcjonariuszy rozpoznał miejsce, w którym może znajdować się mężczyzna.

Mundurowi pojechali na drugi koniec miasta w okolice skrzyżowania ulic 11 Listopada oraz ulicy Kościuszki. Połą drogą doszli w rejon rzeki oraz mostu. Policjanci przeczesywali obszar wzdłuż rzeki, świecąc latarkami.

- W pewnym momencie zauważyli, że światło odbiło się od

jakiegoś metalowego elementu. Funkcjonariusze pobiegli w głąb zarośli, gdzie zobaczyli zaginionego mężczyznę, który na szyi miał założoną pętlę – relacjonuje Semeniuk.

Mundurowi oswobodzili desperata, mężczyzna był przytomny. Funkcjonariusze wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Do przyjazdu ratowników policjanci monitorowali funkcje życiowe młodego mężczyzny.

Pozostałości II wojny światowej i ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 roku

Rodzina mieszkała z 50 pociskami pod trawnikiem. Arsenał odkryli budowlańcy

GINA ADAMÓW Mieszkańcy Lipin nie wiedzieli, że pod ich przydomowym trawnikiem spoczywa 50 pocisków przeciwpancernych i kilkadziesiąt naboji. Kiedy postanowili ułożyć kostkę brukową, ekipa budowlana z koparko-ładowarką odkryła groźne żelastwo.

Nie podajemy adresu niezwykłego znaleziska, chociaż już nie ma tam nic do oglądania. Jednak niedługo po odkryciu arsenału pod gospodarstwo we wsi Lipiny w gminie Adamów, podjeżdżali pasjonaci militariów z czasów II wojny światowej i z zaciekawieniem wypytawali, co zostało znalezione.

10 metrów od domu

Amunicję i pociski odnaleźli w czwartek, 17 marca członkowie ekipy budowlanej, która na podwórku układała kostkę brukową. Na posesji, gdzie odkopali niewybuchy, mieszka rodzina z dziećmi. Miejsce odkopania pocisków znajduje się około 10 m od domu.

– Robiliśmy wykop dużą koparko-ładowarką pod obrzeża, taki na 30 cm. Pracowało ze mną dwóch kolegów. Zobaczyliśmy, że wykopaliśmy coś trochę żardzewiałego. Myśleliśmy, że to stare baterie. Podeszliśmy bliżej, patrzymy, a tu naboje do pistoletów – mówi właściciel firmy budowlanej.

Mężczyzna zatrzymał koparkę i wysiadł, bo koledzy wołali „Nie kop! Nie kop!”.

– Patrzymy – najpierw takie małe naboje, a potem skrzynia... Nie wiedzieliśmy, czy to miny, czy pociski, ale strach było kopać. Przerwaliśmy pracę i wezwaliśmy policję z Adamowa. Szybko przyjechała i potem funkcjonariusze przez całą noc zabezpieczali to miejsce – opowiada budowlańiec.

Duży arsenał



Policjanci zabezpieczyli kilkadziesiąt sztuk amunicji do karabinów i prawie 50 pocisków przeciwpancernych. Miejsce dodatkowo skrupulatnie sprawdzili i przeszukali saperzy. Na drugim zdjęciu widać pozostałości radiostacji z ebonitową słuchawką, które trafią do Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej



Policjanci też się dziwili, bo pierwszy raz w ich karierze znaleziono tak duży arsenał w jednym miejscu.

Szef firmy układającej kostkę był w przeszłości w wojsku.

– Wiedziałem, co to znaczy materiał wybuchowy, jakie to jest groźne. Naboje były w dobrym stanie, nie były jakoś bardzo przardzewiałe. Wyglądały na niebezpieczne. Jakby kopać koparką i uderzyć w spłonkę, to mogłoby dojść do wybuchu pocisku, a przez to do wybuchu pozostałych i do potężnej eksplozji. Byliśmy w strachu, zabraliśmy sprzęt. Policja nie kazała podchodzić – relacjonuje.

Budowlaniec opowiada, że w pracy po raz pierwszy spotkał czynne naboje, czyli z zapalnikiem, które groziły wybuchem po uderzeniu w spłonkę.

– W Krzywdzie wykopaliśmy kiedyś naboje bez zapalnika, z prochem, ale niegroźne – wspomina.

Wiadro nabołów

Pociski przeciwpancerne o długości około 30 cm i średnicy około 5 cm zostały znalezione pod darnią, na głębokości około 15-20 cm – były w rozpadających się skrzyniach z drewna, a naboje do karabinu w papierowym, zmurszałym pudełku.

– Całe wiadro tego było – ze 20

litrów tych naboji i około 50 sztuk pocisków przeciwpancernych – mówią budowlańcy.

Saperzy w akcji i ciekawscy pasjonaci

Mieszkańcy domu nie spodziewali się, że mają coś takiego na podwórku pod trawnikiem. Przypomnieli sobie, że kiedyś ich babcia opowiadała, że w czasie wojny niedaleko domu stały czołgi.

W piątek, 18 marca około godziny 10, do Lipin przyjechali saperzy z Warszawy, którzy wydobyli z ziemi resztę pocisków. Z wykrywaczami metali i z łopatami przeszukiwali cały teren.

Tego dnia do Lipin przyjeżdżali też pasjonaci wojskowości.

– Pytali nas, co tam wykopaliliśmy. Jeden starszy pan słyszał, że broń jest zakopana gdzieś tu, w okolicy i nawet szukał jej z kolegami na boisku. Jednak nic nie znaleźli i uznał, że pewnie to było to, co my wykopaliliśmy, bo to rejon ostatnich walk kampanii wrześniowej – mówi szef firmy budowlanej.

Saperzy wywieźli arsenał z Lipin na poligon. Groźny ładunek umieścili w cysternie z grubymi ścianami, przeznaczonej do przewożenia materiałów wybuchowych.

W czasie przeszukania terenu wykopali także fragmenty radiostacji i ebonitową słuchawkę

z okresu II wojny światowej.

Ostania bitwa kampanii wrześniowej 1939 r.

Wójt gminy Adamów Karol Ponikowski jest z wykształcenia historykiem i był w przeszłości dyrektorem Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej. Okolice Kocka i Woli Gułowskiej, od której Lipiny są oddalone niecałe 4 km, to miejsca, gdzie doszło do ostatniej bitwy 1939 r.

Zapytaliśmy wójta, co sądzi o takim znalezisku w swojej gminie.

– Niewątpliwie jest to arsenał broni, która pochodzi z czasu ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 r. Miejscowość Lipiny była terenem działań zbrojnych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że jest to amunicja, która należała do 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Był to jeden z oddziałów generała Franciszka Kleeberga, którego żołnierze akurat w Lipinach składali broń – wyjaśnia Karol Ponikowski.

Blisko Pomnika Szwoleżerów

W 2020 r., około 100 m od miejsca znalezienia arsenału, władze gminy Adamów odsłoniły pomnik ku czci Szwoleżerów Mazowieckich. A sama główna droga



Marcin Józwicki

oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie:

Zabezpieczyć miejsce i wezwać policję

To kolejny przypadek, kiedy na terenie powiatu łukowskiego odnaleziono niebezpieczne pozostałości pochodzące z okresu II wojny światowej. Mieszkańcy naszego regionu odnajdują tego typu przedmioty podczas zwykłych prac ogródkowych, prac przy posesjach, czy też podczas pobytu w lesie. Apelujemy o ostrożność i przypominamy, że takie znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbierać. Miejsce należy zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności dzieci, oznaczyć, by nikt tam nie wszedł, powiadomić najbliższą jednostkę policji. Duże pociski mogą mieć pole rażenia dochodzące nawet do kilkuset metrów.

w Lipinach nosi nazwę własną Szwoleżerów Mazowieckich

– Dawno nie było u nas znaleziska na tak dużą skalę, ale trzeba mieć świadomość, że takie rzeczy będą jeszcze znajdowane. Różnego rodzaju niewypały, niewybuchy, pociski, elementy związane z umundurowaniem ciągle gdzieś się tu odnajdują. Trzeba mieć świadomość, że na terenie bitwy po samej stronie polskiej walczyło 17 tysięcy ludzi – mamy do czynienia z ogromnym zgromowieniem militarnym – opowiada wójt.

Ponikowski dodaje, że możemy tylko przypuszczać, czy rzeczywiście mamy do czynienia ze złożeniem broni, czy z sytuacją, że broń była w jakiś sposób schowana.

– Postaram się tę sprawę bar-



Karol Ponikowski

wójt gminy Adamów:

Arsenał po szwoleżerach

Mamy do czynienia ze znaleziskiem w miejscu kapitulacji 3 pułku Szwoleżerów Mazowieckich Im. Kozietulskiego. Oni w Lipinach 5 i 6 października 1939 r. faktycznie składali broń. Czy ta broń została tam złożona i jakimś sposobem przegapiona, czy zakopana i ukryta? Będę się starał tę sprawę wyjaśnić. A już żywo interesują się tym grupy, które kultywują tradycję 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Jeśli chodzi o radiostację, poproszę, żeby trafiła do Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej i mam zapewnienie, że tak się stanie. Dla nas, lokalnych historyków i dla samej placówki w Woli Gułowskiej, to są relikwie.

dzień szczegółowo zbadać – deklaruje.

Karol Ponikowski wspomina, że kiedy był dyrektorem Muzeum Kleeberczyków dotarł do informacji ze źródeł niemieckich, że po przegranej przez Polaków bitwie hitlerowcy skonfiskowali 10 tys. sztuk broni.

– Podkreślam: było 17 tysięcy ludzi po stronie polskiej, zaangażowanych w walkę. Każdy z żołnierzy miał przynajmniej jedną sztukę broni. Tak więc z resztą tej broni coś się stało. Pozostaje przypuszczenie, że część zabrali żołnierze, a część została gdzieś ukryta – mówi.

mo

Parczewianka straciła majątek. Oszuści spędzą za kratami kolejne miesiące

O trzy miesiące został przedłużony areszt dla trzech mężczyzn podejrzanych o oszukanie na ponad 150 tysięcy złotych mieszkanki powiatu parczewskiego.

Na przełomie lipca i sierpnia ubiegłego roku do 69-letniej mieszkanki powiatu parczewskiego na firmowy telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna, który podał się za funkcjonariusza CEN-



Podejrzani spędzą za kratami kolejne miesiące

tralnego Biura Śledczego Policji. Poinformował ją, że „mundurowi rozpracowują grupę przestępczą zajmującą się oszustwami na wnuczka”.

W celu „uniemożliwienia kradzieży gotówki z konta” kobieta miała podać „funkcjonariuszowi” kody autoryzacyjne przelewów, które, jak zapewniał, nie zostaną zrealizowane. Autoryzowała przelewy na ponad 150 tysięcy złotych. Po kilkudziesięciu minutach starsza pani weszła na konto. Pie-

niądze z niego zniknęły, a kobieta zorientowała się, że została oszukaną i zgłosiła sprawę na policję.

Parczewscy kryminalni ustalili, że związek z oszustwem mogą mieć trzej mieszkańcy woj. śląskiego w wieku 29-65 lat. W połowie września wszyscy zostali zatrzymani.

– Wpadli w ręce policji, kiedy próbowali wypłacić część gotówki z jednego ze śląskich banków – relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej

policji.

Usłyszeli zarzuty oszustwa. Zostali aresztowani.

Postępowanie jest w toku, a trzej podejrzani nadal przebywają za kratami. – Na nasz wniosek sąd przedłużył areszt do 3 czerwca, obrońca jednego z podejrzanych złożył zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie – mówi Joanna Łobacz, zastępca prokuratora rejonowego w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Śmiertelny wypadek pod Nałęczowem

15-latek nie żyje. Podejrzany w areszcie z zarzutami

POWIAT PUŁAWSKI:

Mieszkaniec gminy Nałęczów wracał ze szkoły z bratem. W tył ich samochodu z impetem uderzyło rozpędzone BMW. Jego kierowca był pijany i próbował uciec z miejsca zdarzenia.

Zginął kilkaset metrów od domu

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w poniedziałek przed godz. 18 na drodze wojewódzkiej między Markuszowem a Nałęczowem. Osobowym nissanem od Markuszowa jechali dwa bracia - 21 i 15-latek. Starszy odebrał młodszego ze szkoły. Wrócili do domu, mieszkali w Paulinowie. Na wysokości swojej posesji kierujący autem młody mężczyzna zatrzymał samochód, by przepuścić pojazdy z przeciwną stroną i skręcić w lewo. W pewnym momencie w tył nissana z impetem uderzyło rozpędzone BMW. Oba auta wskutek uderzenia wpadły do rowu.

Okoliczni mieszkańcy, słysząc huk, momentalnie pojawili się na miejscu zdarzenia i wezwali służby ratunkowe oraz policję. Kierujący BMW opuścił auto i uciekł, ale został zatrzymany przez przypadkowe osoby. Z kolei kierowca i pasażer nissana zakleszczeni w pojeździe nie mogli samodzielnie z niego wyjść. Strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu, by wydostać ich z wraku.

Niestety 15-letni mieszkaniec Paulinowa w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu, a jego starszy brat w ciężkim stanie trafił do szpitala w Lublinie. Decyzją prokuratora ciało nastolatka zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej



Osobowym nissanem jechali dwaj bracia. W tył ich samochodu uderzyło rozpędzone BMW

43-letni kierowca BMW kupił samochód, którym jechał zaledwie pół godziny przed wypadkiem**15-latek zginął na drodze przed swoim domem**

w Lublinie, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja.

Sprawca na podwójnym gazie, bez prawa jazdy

BMW kierował 43-letni mieszkaniec gminy Wojciechów. Był pijany - alkomat wskazał 2,6 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że 43-latek kupił samochód, którym jechał, tego samego dnia, zaledwie pół godziny przed wypadkiem.

16 marca Sąd Rejonowy w Puławach aresztował go na trzy miesiące. Mężczyzna usłyszał też zarzuty.

- Spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz ucieczki z miejsca zdarzenia,



Mieszkaniec gminy Wojciechów usłyszał m.in. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie

spowodowania ciężkich obrażeń ciała u 21-latkę, kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz wbrew decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania. Jak bowiem ustalono w toku wykonywanych czynności, 43-latek nie ma prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane wiele lat temu - wylicza podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Śledztwo w sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach.

- Jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym - informuje prokurator Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach.

- Przyznał się, ale odmówił składania wyjaśnień - mówi prokurator Abramowicz-Piłat.

Sprawcy wypadku grozi nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroni

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Przejdą kilkadziesiąt kilometrów w nocy. Finały w Wąwolnicy i Lubartowie

Z Lublina po raz ósmy z Lublina wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa, która polega na pokonaniu wybranej trasy w nocy. Przygotowania trasy i propagowania idei podjęło się Duszpasterstwo Pielgrzymka Lubelska wraz z ks. Mirosławem Ładnakiem głównym przewodnikiem Lubelskiej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Ekstremalna Droga Krzyżowa odbędzie się 25 marca. Zanim uczestnicy wyruszą w trasę, planowane są msze w trzech kościołach - w Archikatedrze Lubelskiej, Kościele Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej i Kościele pw. św. Mikołaja.

Każdy z uczestników musi złożyć deklarację przejścia. Umożliwia ona oszacowanie liczby osób, aby przygotować odpowiednią liczbę pakietów z rozważaniami. Każdy dostanie też opaskę odblaskową. Koszt pakietu dla uczestnika w EDK wynosi 10 zł. Organizatorzy zachęcają, aby na trasę zabrać przygotowany przez siebie drewniany krzyż np. brzozy.

Trasy lubelskiej EDK będącymi lokalnymi oraz duktami leśnymi i drogami gruntowymi. Stacje Drogi Krzyżowej znajdują się przy kościołach, przydrożnych krzyżach i kapliczkach.

Trasy

1. Niebieska, św. Faustyny Kowalskiej - o dł. ok. 31 km prowadzi z Lublina wkoło Zalewu Zemborzyckiego i kończy się w Bazylice oo. Dominikanów na Starym Mieście.

2. Pomarańczowa, bł. Karoliny Kózkówny - o dł. ok. 33 km z Lublina doliną Ciemięgi do Bazyliki oo. Dominikanów na Starym Mieście.

3. Żółta, św. Jana Pawła II - o dł. ok. 44 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej.

4. Czerwona, Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego - o dł. ok. 46 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej.

5. Fioletowa, bł. Władysława Górska - o dł. ok. 41 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej.

6. Czarna, bł. Piotra Jerzego Frassatego - o dł. ok. 51 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej. To trasa tzw. samotna, nie będzie na niej żadnych dodatkowych oznakowań ani wolontariuszy z patroli medycznych.

7. Brązowa, bł. o. Józefa Mazurka - o dł. ok. 40 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Bazylice św. Anny w Lubartowie prowadząc przez Lasy Kozłowieckie.

8. Zielona, Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego - o dł. ok. 42 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Bazylice św. Anny w Lubartowie, biegnąc doliną Wieprza.

9. Żółto-niebieska, św. Jakuba Apostoła Starszego - o dł. ok. 44 km. Zaczyna się w Lublinie, prowadzi szlakiem św. Jakuba Apostoła do kościoła pw. św. Jakuba w Głusku. Jest to druga trasa tzw. samotna, nie będzie na niej żadnych dodatkowych oznakowań ani wolontariuszy z patroli medycznych.

Joanna Niećko

Jawna umowa sponsorska Puław i Azotów

1 mln 755 tys. zł netto - tyle warta jest umowa sponsorska, zawarta w listopadzie ubiegłego roku na trzy lata, przez Grupę Azoty i miasto Puław. Na mocy dokumentu potentat nawozowy stał się wyłącznym sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo-sportowej. Obiekt nosi nazwę Grupa Azoty Arena.

Umowa tajna dla radnych i dziennikarzy Budowa hali przy ul. Lubelskiej kosztowała miast blisko 100 mln zł. Dla budżetu niemal 50-tysięcznych Puław był to duży wydatek, podobnie, jak i obciążeniem obecnie będzie utrzymanie budynku. Jednym z pomysłów na odciążenie samorządu w tej kwestii było podnajęcie pomieszczenia siłowni zewnętrznej firmie, ale na to zgody nie wyrazili radni po konsultacji z miejscowymi klubami sportowymi. Kolejny pomysł to pieniądze za umieszczenie nazwy sponsora przy

nazwie obiektu. Wspomnianą umowę podpisano 18 listopada. Jednak ani Grupa Azoty, ani władze Puław nie kwapili się, by podać szczegóły, zwłaszcza te, dotyczące kwoty, jaką sponsor tytularny będzie przekazywał miastu. Jedną stroną zasłaniała się tajemnica handlową przedsiębiorstwa, druga - zapisami w dokumencie. O możliwość zapoznania się z nim zabiegali także radni. W końcu umowę im udostępniono, ale bez kwot. Informacji nie otrzymali także dziennikarze. Fundacja Wolności: Ujawnić! Z wnioskiem

o ujawnienie zapisów umowy do Urzędu Miasta w Puławach w styczniu wystąpiła Fundacja Wolności w Lublinie. Prezydent Paweł Maj odmówił. Fundacja zaskarżyła decyzję wójtowską do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. To na początku marca uchyliło decyzję urzędników z Puław i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia. - W związku z uchyleniem decyzji Prezydenta Puław przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, prezydent ponownie przemyślał sprawę i doszedł do wniosku, że powinien ujawnić pełną

treść umowy na sponsoring hali w Puławach - komentuje Krzysztof Jakubowski prezes Zarządu Fundacji Wolności.

Puławski ratusz 15 marca udościł organizację pełną treść umowy sponsoringowej, zawartej z Grupą Azoty Puławy. Zawarte na 3 lata porozumienie, na mocy której Grupa Azoty zyskała stałą się sponsorem tytularnym nowej hali, będzie obowiązywać do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu ma wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat. Do miejskiej kasy do końca ubiegłego roku trafiło

w sumie 338 750 tys. zł, a do końca obowiązywania umowy kwartalnie będzie wpływać 146 tys. 250 zł. Do tego należy doliczyć podatek vat.

W zamian hala będzie nosić nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego pylonu przed halą oraz wizerów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Marta Pietroni

REG

Największą trudnością było znalezienie kancelarii prawnej w Stanach Zjednoczonych

Spór spod Łęcznej przed sądem amerykańskim. O grube miliony

Właściciele ośrodka wypoczynkowego przed amerykańskim sądem domagali się zwrotu 20 mln zł od gminy, której roczny budżet sięga około 35 mln zł.



Andrzej Chabros, wójt Ludwina
Ten pozew jest dla nas bardzo absurdalny, kłamliwy, używający jakiś wybiegów, forteli

Jednak gmina od początku stała na stanowisku, że ten punkt w umowie oznaczał dla dzierżawcy jedynie prawo pierwokupu, czyli możliwość skorzystania z pierwszeństwa nabycia nieruchomości. Mogłoby się to rzeczywiście odbyć bez przetargu, ale tylko w wypadku wystawienia działek na sprzedaż, a tego gmina wówczas nie planowała.

W 2007 roku prywatna spółka deweloperska Antar (później Solo Investment LLC) zawarła z gminą Ludwin umowę dzierżawy dwóch działek nad jeziorem Piaseczno, na których wybudowała nowoczesny ośrodek wypoczynkowy Resort Piaseczno, w miejscu dawnego ośrodka Jagoda.

Powstał tu pensjonat z restauracją, pole namiotowe, basen, bary i węzły sanitarne. Umowę dzierżawy podpisywał ówczesny wójt Zygmunt Ogórek.

Szybko jednak między przedsiębiorcami a władzami gminy zaczęło dochodzić do napięć, m.in. dlatego, że spółka nie zgadzała się z naliczeniami nie płaciła podatków i opłat za wodę.

W 2012 r. na bramie wjazdowej do ośrodka jego właściciel zawiesił baner: „Resort Piaseczno w Likwidacji. Dziękujemy wójtowi i gminie Ludwin”.

Już wtedy prezes spółki Antar, Jarosław Tarnasiewicz-Heldut publicznie utrzymywał, że w umowie dzierżawy miał otrzymać od gminy zapewnienie, że po wybudowaniu ośrodka będzie mógł wykupić teren bez przetargu, a wójt ma mu to teraz uniemożliwiać. Taką informację prezes spółki przekazywał w lokalnej prasie.

Wezwali gminę do sprzedaży działek

Fakty były takie, że w 2011 roku spółka Antar wezwwała gminę do zawarcia umowy w trybie sprzedaży bezprzetargowej działek, na których wybudowała Resort Piaseczno. Przedsiębiorcy wskazali cenę 14 mln 950 tys. zł pomniejszoną o wartość nakładów poniesionych przez dzierżawców, czyli ostatecznie za 1,348 mln zł. Podali też dzień zawarcia umowy.

Uważali, że mają prawo stawić sprawę w ten sposób, bo w umowie dzierżawy znalazł się zapis: „Dzierżawcy przysługuje prawo nabycia przedmiotu dzierżawy w drodze bezprzetargowej na zasadach określonych w odrębnych przepisach (w przypadku zabudowy na podstawie zezwolenia na budowę)”.

Pisali nawet do Strasburga

Wprawdzie Sąd Okręgowy w Lublinie w 2015 r. nakazał gminie zwrot na rzecz spółki Solo Investment kwoty 11,239 mln zł, ale już Sąd Apelacyjny w Lublinie zmienił ten wyrok i przyznał rację gminie, uzasadniając to m.in. tym, że umowa „nie gwarantowała dzierżawcy nabycia nieruchomości na własność, lecz tylko możliwość jej zakupu w trybie bezprzetargowym i to wówczas, kiedy Gmina podejmie decyzję o jej sprzedaży”.

Właściciele ośrodka nad Piasecznem wnieśli do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną, domagając się uchylenia niekorzystnego dla nich wyroku Sądu Apelacyjnego, ale skarga w 2018 roku została oddalona.

Właściciele Resortu Piaseczno dalej jednak nie dawali za wygraną. Wnieśli skargę nadzwyczajną nawet do Rzecznika Praw Obywatelskich, a także do Prokuratora Generalnego. A gdy i tam nic nie wskórali, napisali do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, ale ten również odrzucił ich wniosek.

W międzyczasie przedsiębiorcy próbowali jeszcze walczyć z gminą w prokuraturze, która także nie dopatrzyła się nieprawidłowości.

I kiedy wyczerpali wszystkie środki odwoławcze w Polsce, w ubiegłym roku wnieśli pozew do... Sądu Federalnego Stanów Zjednoczonych.

Kwota urosła do 20 mln zł

Pozwanymi byli gmina Ludwin i Rzeczpospolita Polska. Wnoszącymi pozew spółka Solo Investment oraz jej właściciele. W pozwie podkreślali, że wszyscy są obywatelami Stanów Zjednoczonych (mają podwójne obywatelstwo) i mieszkają w Chicago.

Na wstępie właściciele ośrodka piszą, że wnoszą pozew „w celu uzyskania zwrotu kosztów za nielegalne odebranie prawa własności dokonane przez Gminę”. Tym razem przedsiębiorcy żądają zwrotu już nie 13,889 mln zł jak przed polskim sądem, tylko aż 20 mln zł. Warto przy tym przypomnieć, że roczny budżet gminy Ludwin to około 35 mln zł.

W pozwie twierdzili wręcz, że gmina tę nieruchomość wywłaszczyła.

„Powodowie zostali zmuszeni do zaciągnięcia prywatnych pożyczek w celu utrzymania Ośrodka na marginalnym poziomie i nie mogli prowadzić tam żadnej dochodowej działalności. Stracili też zaufanie potencjalnych partnerów biznesowych, którzy natychmiast wycofali się z planów dalszego rozwoju. Rzeczywiście spółka Solo była wtedy (i jest teraz) na skraju bankructwa z powodu działań Gminy)” – piszą.

I powołują się na polsko-amerykański traktat o ochronie inwestycji, który zakłada m.in., że polskie i amerykańskie spółki powinny być traktowane w sposób równy na terenie obydwu krajów. Tymczasem umowy z gminą nie podpisywała amerykańska spółka (ani nawet obywatele Stanów Zjednoczonych), tylko polska spółka Antar, której następcą jest Solo Investment.

I tym razem przedsiębiorcy jednak nic nie wskórali, bo w lu-

tym br. Sąd Federalny odrzucił ich pozew z prostego powodu: polskie sprawy są rozstrzygane w Polsce.

Inwestowała polska spółka

- Największą trudnością było znalezienie kancelarii prawnej w Stanach Zjednoczonych, która z jednej strony mogła nas reprezentować przed tamtejszym sądem, a z drugiej, by miała doświadczenie na rynku polskim. W tym pomogli nam pracownicy Ministerstwa Rozwoju i Technologii przydzielonego do obrony Skarbu Państwa. Wspólnie wybraliśmy kancelarię spośród czterech z udokumentowanym doświadczeniem w podobnych sprawach – mówi wójt gminy Ludwin.

Do tego urzędnicy przedstawili oświadczenia świadków, m.in. byłego wójta o tym, że w Resort Piaseczno inwestowała polska spółka.

- Cały czas próbują udowodnić, że stracili pieniądze jako obywatele amerykańscy. Tymczasem w budowę ośrodka zainwestowała polska spółka Antar z polskim kapitałem. I tę spółkę w 100 proc. przejęła później Solo Investment – podkreśla wójt.

Andrzej Chabros nie kryje oburzenia zachowaniem przedsiębiorców. - Ten pozew jest dla nas bardzo absurdalny, kłamliwy, używający jakiś wybiegów, forteli. Jak gmina mogła wywłaszczyć spółkę, skoro działki były zawsze własnością gminy? Spółka miała prawo do skorzystania z pierwokupu, a nie z kupna działek na własnych warunkach – mówi wójt.

Ze swojego prawa nie skorzystali

W ubiegłym roku działki o łącznej powierzchni 8,87 ha, na których stoi Resort Piaseczno za 1,414 mln zł plus VAT kupiła spółka Pieprz&Wanilia sp. z Kalisza. Gminie udało się sprzedać nieruchomość w drugim przetargu.

Umowa dzierżawy trwa do 2032 r. Jednak teraz stronami są Solo Investment i nowy nabywca działek.

Spółka pozywających była informowana na każdym etapie procedury sprzedaży nieruchomości o jej prawie pierwokupu. Jednak z tego nie skorzystała.

Kamil Kulig

Starsza pani pomalowała farbą samochód. W odwecie za złe parkowanie



79-latką stwierdziła, że pomalowała samochód, żeby nauczyć jego właściciela prawidłowego parkowania

Puławscy kryminalni ustalili kto uszkodził mercedesa, poprzez pomalowanie go czerwona farbą. Okazało się, że sprawczynią jest 79-letnia mieszkanka Puław.

Zgłoszenie o uszkodzeniu samochodu marki Mercedes wpłynęło do puławskiej komendy w lutym br. Właściciel pojazdu zauważył zniszczenia, gdy rano wyszedł z domu. Okazało się, że prawy bok mercedesa pomalowany jest czerwoną farbą. 75-latek określił wysokość szkody na 1,2 tys. zł. Sprawą zajęli się policjanci z wydziału kryminal-

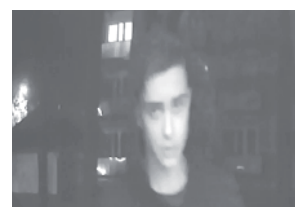
nego puławskiej komendy. Ustalili, że samochód uszkodziła starsza kobieta, która pomalowała go czerwoną farbą w sprayu. Okazało się, że to mieszkanka tego samego osiedla w Puławach, gdzie został uszkodzony mercedes. 79-latką stwierdziła, że pomalowała samochód, żeby nauczyć jego właściciela prawidłowego parkowania.

- Na pytanie czy zgłaszała wcześniej na policję fakt nieprawidłowego jej zdaniem parkowania, oświadczyła, że nie i postanowiła samodzielnie wymierzyć kierowcy sprawiedliwość - mówi podkomisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP Puław.

(McM)

Rozpoznajesz go?

Sprawca oferował do sprzedaży telefon komórkowy. Przyjął zapłatę, jednak zamiast zamówionego towaru pokrzywdzony otrzymał paczkę, w której znajdowała się ładowarka do laptopa.



Związek ze sprawą może mieć mężczyzna, którego częściowy wizerunek zarejestrowała kamera na terenie Białej Podlaskiej

Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Puławski: Zignorował sygnalizację



W centrum miasta zderzył się ford z nissanem. Kierowca pierwszego auta nie zastosował się do sygnalizacji.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek po godz. 14.00 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Gościńczyk i Wojska Polskiego, gdzie stłuczki nie należą do rzadkości. Lubelską od centrum w stronę Końskowoli nissanem jechał 18-latek z gminy Puławy, a fordem ul. Wojska Polskiego mieszkaniec gminy Baranów, który chciał pojechać na wprost w ul. Gościńczyk. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, 52-letni kierowca fiata nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i doprowadził do zderzenia z nissanem. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Kierujący nissanem za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem i punktami karnymi

Marta Pietroni

Nasi w „The Voice Kids 5”

Oliwia Gręzak przeszła Przeglądania w Ciemno. Powalczy w Bitwach

POWIAT ŁUKOWSKI:

Ma 13 lat i głos znakomitej wokalistki. W sobotnim odcinku „The Voice Kids 5” przeszła do dalszego etapu. W swojej drużynie chcieli ją mieć wszyscy jurorzy.

Oliwia mieszka w Świdkach, jest uczennicą klasy Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej oraz Szkoły Muzycznej w Łukowie. Od najmłodszych lat przejawiała swój talent muzyczno-wokalny, co szybko zauważył Robert Marcinek, nauczyciel muzyki, który uczy Oliwię. Żaden szkolny apel czy okoliczny konkurs muzyczny nie może się odbyć bez jej występu.

Wyjdę i rozwalę tę scenę

W sobotę, 19 marca, Oliwia wystąpiła w programie „The Voice Kids 5” w telewizyjnej dwójce. Tuz przed występem rozmawiała z Idą Nowakowską, współprowadzącą program, która zapytała jak wyobrażała sobie swój występ.

- Po prostu wyjdę i rozwalę tę scenę - odparła Oliwia. I słowa dotrzymała. Zaśpiewała piosenkę Anny Jantar pt. „Nie wierz mi, nie ufaj mi”.

Już po pierwszych wyśpiewanych wersach swoje uznanie dla jej głosu wyraził Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów.

Pierwsi swój fotel w stronę Oliwii odwrócili Tomson i Baron z zespołu Afromental.

Zaraz po nich przycisk nacisnęła Cleo wyrażając tym, „CHCĘ CIEBIE” w swojej drużynie. Ostatni był Dawid Kwiatkowski i tym samym komplet jurorów wyraził chęć dalszej współpracy z Oliwką.

Wybrała duet Tomson i Baron

Po występie dziewczyna musiała zdecydować, do której drużyny chce dołączyć. Oliwia wybrała duet Tomson i Baron. Tomson wyraził swój podziw, że tak młode osoby wybierają polski repertuar i tak wiele potrafią z niego wydobyć.

- Oliwia o przepięknym głosie, która zaczarowała całe studio i odwróciła trzy już prawie zardzewiałe na delikatność dźwięków fotele - zachwycił się Baron. - Pamiętaj, że każda decyzja, jaką podejmiesz będzie słuszną, o ile będzie zgodna z Twoim serduszkem - dodał.

- Przy takich głosach i takich wykonaniach ciężko się nie odwrócić. Bardzo Ci dziękuję za ten moment, ale wiadać, że jesteś profesjonalistką - dodał Dawid Kwiatkowski.

Oliwce w Przeglądaniu najbliżsi: rodzice, starsza siostra oraz jeden z młodszych braci. Wraz z prowadzącym program Tomaszem Kamelem mocno trzymali kciuki.

Wszystkich bardzo ucieszyło jej przejście do następnego etapu jakim będą Bitwy.



Oliwia lubi matematykę i historię. W wolnych chwilach ogląda filmy i seriale

OLIwia GRĘZAK, ma 13 lat, jest uczennicą 8 klasy Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej. Od 5 klasy uczęszcza na zajęcia do szkoły muzycznej. Gra na fortepianie, flecie poprzecznym oraz ukulele. Ma już na koncie sukcesy na festiwalach w całej Polsce. Wcześniej zdobyła Złotą Nagrodę Specjalną na XX Międzynarodowym Konkursie Digi-Talenty Jesień 2021.

Spełniłam swoje marzenie - stanęłam na scenie „The Voice Kids”!

Nasza rozmowa z Oliwią

W Sama zgłosiłaś się do programu czy zasugerował to któryś z opiekunów muzycznych?

- Siostra mnie namówiła.

W Jak znalazłaś się w programie „The Voice Kids”?

- W programie „The Voice Kids” znalazłam się tak jakby przez przypadek, cho-

ciaż uważam, że w życiu nie ma przypadków. Z racji, że wtedy miałam zapalenie gardła w zgłoszeniu wysłałam piosenki, które gdzieś tam już miałam nagrane i nie nastawiałam się na przejście do dalszego etapu castingów, a jednak się udało z czego niezmiernie się cieszę.

W Jaka atmosfera panowała w studio? Czy na przykład Tomasz Kamel i Ida Nowakowska z Wami rozmawiali?

- W studio „The Voice Kids” panowała niesamowita atmosfera. Dzień przesłuchań wspominam bardzo dobrze, dlatego, że pozna-



Oliwii na przesłuchaniach towarzyszyli rodzice, starsza siostra i młodszy brat

Dawid Kwiatkowski Widać, że jesteś profesjonalistką

łam tam niesamowitych ludzi i poznałam telewizję od kulis. Co do Idy Nowakowskiej i pana Tomasza Kamela to Ida jest jedną z najbardziej przekochanych osób jakie spotkałam w życiu, rozmawiałam z nią trochę za kulisami, a nawet zrobiliśmy sobie zdjęcia w foto budce, pan Tomasz również jest niczego sobie i bardzo dobrze go wspominam.

W Czy rozmawiałaś z jurorami poza nagraniem?

- Poza nagraniem przesłuchań niestety nie miałam czasu porozmawiać z jurorami, ponieważ zaraz po mnie wchodziły inne dzieci. Ale w inne dni już oczywiście rozmawiałam z Tomsonem i Baronem moimi trenerami.

W Jak się czułaś na scenie?

- Gdy weszłam na scenę i zobaczyłam masę ludzi czekających na mój

występ, poczułam ogromne szczęście, i że to jest to co chciałam robić w życiu - śpiewać dla ludzi. Spełniłam swoje marzenie - stanęłam na scenie „The Voice Kids”!

W Jak wyglądały eliminacje do programu oraz nagrania odcinków?

- Eliminacje do programu wyglądały tak, że wysyłało się zgłoszenie online, w którym zawarte były dwie piosenki polska i angielska. Później był drugi etap eliminacji. A na końcu były już tylko zaproszenia na Przeglądania w Ciemno. Nagrania wyglądały bardzo ciekawie, gdyż na planie była masa kamer, które nagrywały każde ujęcie. To było coś niesamowitego. Świat V edycji „The Voice Kids” jest magiczny, dlatego też cały plan był w stylu gier komputerowych.

Dziękuję za rozmowę.

Monika Stępnia

Jurorzy „The Voice Kids” zaprosili Mikołaja za rok

Chociaż występ 14-latkę z Łukowa nie dał mu przepustki do dalszego etapu, jurorzy nie pozostali obojętni na jego głos.

W sobotnim programie „The Voice Kids” wystąpiła dwójka wykonawców z powiatu łukowskiego. Oliwia Gręzak, która przeszła do następnego etapu oraz Mikołaj Gajowy.

Mikołaj wystąpił z piosenką w języku hiszpańskim pt. „So-



Mikołaj zaśpiewał piosenkę „Sofia” Alvara Solera

fia” z repertuaru Alvara Solera. Po tym występie jurorzy chociaż chwalili go za energię nie zdecydowali się zaprosić do dalszej współpracy. Głos Mikołaja zrobił jednak na nich wrażenie i poprosili o wykonanie innego utworu. Wybór padł na utwór ludowy „Hej od Krakowa jadę”. Jurorzy byli pod wielkim wrażeniem, jednak liczy się pierwsze wykonanie i zaprosili Mikołaja do następnego etapu programu.

- Pokonałeś kilkanaście tysięcy dzieciaków, stojąc na tej scenie i to twój niewątpliwy

sukces, możesz być z siebie dumny - podsumował jego występ Baron z zespołu Afromental.

Mikołaj ze sceną i muzyką jest za pan brat od dawna. Ma prawie 14 lat i mieszka w Łukowie. Na co dzień uczy się w klasie klarnetu w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Łukowie. Występował na deskach Teatru Muzycznego ROMA w Warszawie. Od 2005 r. uczęszcza na zajęcia wokalne do szkolnego studia piosenki w Łukowie, gdzie

opiekunem artystycznym jest Anna Pudełek. Tańczy i śpiewa w zespole ludowym Łukowiancy. Jest laureatem wielu konkursów wokalnych o zasięgu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym. Wiele nagród zdobył indywidualnie oraz z zespołem. Śpiewał na konkursach między innymi w Siedlcach, Będzinie, Krakowie, na Łotwie, a nawet we włoskim Rimini.

Do niedawna aktywny mężczyzna, kulturysta, dziś człowiek skazany na innych

Kupił mieszkanie, tylko nie wiadomo, czy kiedykolwiek w nim zamieszka



Do niedawna pan Mariusz był aktywnym człowiekiem, pracował zawodowo, a wolny czas poświęcał swojemu hobby - kulturystyce. Po wypadku, w którym doznał urazu mózgowo - czaszkowego nie chodzi, ma problemy z mówieniem i zaburzenia świadomości

Życie 40-letniego puławianina legło w gruzach. Potrącony przez samochód Mariusz Wnuk walczy o powrót do zdrowia. By mógł odzyskać sprawność potrzeba długotrwałej i kosztownej rehabilitacji.

W sekundę życie zawisło na włosku

Na zdjęciach sprzed kilku miesięcy Mariusz Wnuk, to przystojny 40-latek, na co dzień pracujący w jednej ze spółek-córek Zakładów Azotowych w Puławach. Wesoły, uśmiechnięty, czerpał z życia garściami. Jego hobby, któremu poświęcał wiele czasu była kulturystyka. Puławianin dbał o swoje ciało, odpowiednio się odżywiał i ćwiczył, by osiągnąć upragnioną sylwetkę. Miał w tej dziedzinie osiągnięcia, przygotowywał się do zawodów. On na nic nie miał czasu. Pędził, gonił, cały czas aktywny, kupił mieszkanie, tylko nie wiadomo, czy kiedykolwiek w nim zamieszka - opowiada Teresa Wnuk, mama mężczyzny.

Niestety marzenia o startach w kolejnych konkursach przerwał tragiczny wypadek. Była sylwestrowa noc. Puławianin bawił się na imprezie ze swoją znajomą w Janikowie pod Koźenicami. 1 stycznia około godz. 2.00 razem z nią siedł do domu znajomych,

gdy nagle w parę idącą poboczem drogi uderzyło rozpędzone auto. Kobieta, która szła od strony rowu zdołała odeskoczyć. Mariusz już nie.

- Syn wyskoczył w powietrze i upadł na ziemię - opowiada pani Teresa. O tym, co się stało dowiedziała się od jego towarzyszy.

- Najpierw do mnie zadzwoniła, potem przyjechała - dodaje mama pana Mariusza. 40-latek trafił do szpitala w Radomiu. Tam spędził 6 tygodni. - Przez 1,5 miesiąca leżał nieprzytomny w śpiączce. Nie stwierdzono u niego żadnych złamań, tomograf nic nie wykazał, dopiero rezonans magnetyczny wykazał uraz mózgowo - czaszkowy. Miał przeprowadzoną tracheotomię - opowiada Teresa Wnuk

W połowie lutego puławianin trafił do ośrodka rehabilitacyjnego. Tam wybudził się ze śpiączki i pod okiem specjalistów odzyskuje siły.

- Syn ma trudności z mówieniem, mówi niewyraźnie, nie chodzi, nie je samodzielnie, jest żywiony dojelitowo, ma zaburzenia świadomości, bardzo schudł - mówi mama pana Mariusza i dodaje:

- Ale najważniejsze, że żyje. Wszystkiego bym się spodziewała, ale nie tego, że dojdzie do takiego wypadku.

W pomoc panu Mariuszowi zaangażowało się wiele osób, znajomych i przyjaciół, m.in.

z jednej z puławskich siłowni, w której regularnie ćwiczył.

- Syn, jeśli chodzi o świadomość, aktualnie jest w okolicach roku 2000, bo pyta o osoby z którymi często przebywał w tamtym okresie. Aby odzyskać tę aktualną świadomość, zgodnie z zaleceniami psychologa, słucha muzyki i odgłosów z siłowni, w której ostatnio spędzał dużo czasu. Nagrywają to pracownicy tej siłowni, za co jestem im bardzo wdzięczna - mówi pani Teresa.

Rodzina: Sami nie damy rady

Lekarze nie ukrywają, że 40-latek czeka długa rehabilitacja, która ze względu na rodzaj poniesionych obrażeń i na to, że ucierpiał mózg, nie wiadomo, jakie da rezultaty.

- Będzie musiał od nowa uczyć się wszystkiego - chodzenia, samodzielnego jedzenia, picia. Przed nami długa droga - przyznaje pani Teresa. Pan Mariusz jeszcze pół roku będzie mógł przebywać w ośrodku rehabilitacyjnym, do którego trafił w lutym i gdzie korzysta z bezpłatnej opieki medycznej. Jednak potem rodzina na własną rękę będzie musiała znaleźć specjalistyczną placówkę, aby mógł kontynuować rehabilitację. Jak przyznają bliscy 40-latek to duże koszty, dlatego uruchomiono zbiórkę, z której dochód ma być w całości przeznac-



Przed wypadkiem pan Mariusz każdą wolną chwilę poświęcał swojemu wielkiemu hobby - kulturystyce, w której miał już osiągnięcia

Syn, jeśli chodzi o świadomość, aktualnie jest w okolicach roku 2000, bo pyta o osoby z którymi często przebywał w tamtym okresie

Aby wesprzeć zbiórkę na leczenie Mariusza Wnuka wejdź na:
* <https://www.siepomaga.pl/mariusz-wnuk>

* <https://www.siepomaga.pl/potrzebujacy/mariusz-wnuk/skarbonki/nowa>

lub wyślij sms pod numer **72365** o treści **0187997**
Koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT)

albo przekaż 1% podatku
KRS KRS 0000 272 272,
cel szczegółowy - **Mariusz Wnuk**

O wypadku, jakiemu uległ mieszkaniec Puław opowiedzieli nam bliscy Mariusza Wnuka. O okoliczności zdarzenia chcieliśmy zapytać także kozienicką policję. W tym celu skierowaliśmy zapytanie do Rzecznika Komendy Powiatowej Policji w Koźenicach. Chcieliśmy wiedzieć m.in., co na ten moment udało się ustalić w sprawie stróżom prawa, jak doszło do zdarzenia i na jakim etapie jest śledztwo.

Puławianin został potrącony przez osobowe renault, którym kierował 73-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, iż pieszy wspólnie z inną osobą pieszą poruszali się prawą stroną drogi bez elementów odbłaskowych, w kierunku miejscowości Koźenice. Kierujący mężczyzna jechał również w kierunku miejscowości Koźenice, badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało, że 73-letni mężczyzna był trzeźwy - informuje podkom. Ilona Tarczyńska, rzecznik prasowy KPP w Koźenicach i dodaje:

- Policjanci nadal prowadzą postępowanie w tej sprawie w celu uzyskania przyczyn i okoliczności tego zdarzenia.

czony na leczenie poszkodowanego w wypadku puławianina. Na razie utknęła w miejscu, na koncie jest nieco ponad 10 tys. zł.

- Mariusz potrzebuje natychmiastowej rehabilitacji, która jest

celem zbiórki. Niestety wszyscy skierowali swoją pomoc Ukrainie. Będziemy bardzo wdzięczni za wsparcie - mówi pan Marcin, kolega i sąsiad mieszkańca Puław.

Marta Pietroni



KUL stawia na sztuczną inteligencję

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II wprowadza do swojej oferty edukacyjnej nowy kierunek studiów - sztuczna inteligencja. Ma on łączyć elementy informatyki, filozofii, psychologii i kognitywistyki.

- Studia przygotowują do: podjęcia pracy w charakterze specjalisty w zakresie projektowania systemów inteligentnych, oceny przydatności systemów inteligentnych, programisty - czytamy na stronie internetowej KUL.

Absolwent będzie umiał formułować i rozwiązywać problemy teoretyczne dotyczące istoty i zastosowania sztucznych systemów inteligentnych; tworzyć proste i złożone programy komputerowe do rozwiązywania typowych i nietypowych problemów; dobrać i zastosować odpowiednie metody i narzędzia z palety dostępnych w ramach sztucznej inteligencji do rozwiązywania problemów i wykonania praktycznych zadań z zakresu budowy systemów informatycznych.

Nowy kierunek ma ruszyć już w październiku. Przygotowanych będzie 36 miejsc. Będzie to kierunek I stopnia.

Joanna Niecko

Zostali zatrzymani

Nieletni pobili i okradli młodego mężczyznę

Lublin: Policja zatrzymała trzech nieletnich, który napadli, pobili i okradli młodego mężczyznę. O ich losie zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Na początku lutego policja dowiedziała się, że idący ul. Podzamcze 18-latek, został zaatakowany przez grupę młodych osób. Sprawcy powalili pokrzywdzonego na ziemię, bili oraz kopali go po całym ciele. Mieszkaniec Lublina stracił złotą bransoletkę i słuchawkę. Łączne straty oszacowano na ok. 1,5 tys. zł.

Poszukiwaniem sprawcy zajęli się kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

- Wykonane czynności operacyjne pozwoliły ustalić trzech sprawców napadu. Jak się okazało, za rozbojem stali nieletni. Funkcjonariusze zatrzymali dwóch 15-latków i 14-latkę. Wszyscy zostali przesłuchani w charakterze nieletnich sprawców czynu karalnego i przyznali się do udziału w napadzie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

O ich dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Joanna Niecko

Ranking o zmianach stawek za lokale. Transakcje i kombinacje mieszkaniowe

Ceny mieszkań najwyższe w Lublinie, Puławach i Łęcznej, najniższe w Białej Podlaskiej, Parczewie, Opolu

Najbardziej skoczyły w powiecie łęczyńskim. Dobrze zarobki w Bogdance robią swoje.

Niedawno samorządowe pismo „Wspólnota” przedstawiło ranking „Zmiany cen nieruchomości mieszkaniowych w latach 2015–2019”. Na podstawie danych GUS prof. Paweł Świaniewicz oraz Julita Łukomska, adiunkt, z Uniwersytetu Warszawskiego przeanalizowali zmiany cen nieruchomości. Uwzględnili medianę, czyli wartość środkową zbioru cen w danym roku (jest zbliżona do średniej).

Zaobserwowali, iż wśród miast wojewódzkich wzrost cen był wyższy tam, gdzie przyrost liczby mieszkańców był mniejszy (albo wręcz następował spadek tej liczby).

Wtedy w Lubelskiem jeszcze nie wystrzeliły ceny

Znany ze szczególnej aktywności deweloperów i ich wpływów Lublin w kategorii miast wojewódzkich uplasował się na wysokiej 6. pozycji w kraju z medianą 5584 zł za 1 mkw. lokali mieszkalnych sprzedanych w ramach transakcji rynkowych w 2019 r. Liderem była Warszawa ze stawką 8723 zł. Co ciekawe, w latach 2015–2019 w Lublinie te ceny wzrosły zaledwie o 11,90 proc. (13. pozycja wśród miast wojewódzkich).

W kategorii miast grodzkich Biała Podlaska odnotowała w omawianym czteroleciu

wzrost cen mieszkaniowych zaledwie o 3,09 proc., co dawało jej w zestawieniu krajowym tej grupy przedostatnie miejsce na 48 pozycji. Nieco wyżej w rankingu ogólnopolskim, czyli na 37. miejscu uplasowała się Biała pod względem stawki za mieszkanie, która w 2019 r. wynosiła 3201 zł/1 mkw.

Obserwujący bacznie rynek mieszkań Wojciech Chłewicz, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej, powiedział nam, że z dystansem obserwuje rankingi. Dziwi go niewielki wzrost wykazanych cen mieszkań w omawianych czteroleciu.

- Diabeł tkwi w szczegółach. Trzeba byłoby zbadać jakie transakcje mieszkaniowe są brane pod uwagę. Na rynku wtórnym niektórzy nabywcy i sprzedawcy ustalają między sobą, że oficjalnie podają w dokumentach zaniżone stawki. Chodzi o zapłacenie mniejszego podatku. Szczególnie jest to praktykowane w mniejszych miejscowościach, gdzie ludzie dobrze się znają – prezes opisuje kulisy rynku mieszkaniowego.

W zestawieniu dotyczącym cen mieszkań w powiatach najlepiej z naszego województwa wypadły świdnicki, który uplasował się na pozycji 21 w kraju z medianą cen za 1 mkw. lokali 4579 zł oraz na 31. miejscu lubelski – 4337.

Atrakcyjne, bo zamożniejsze powiaty

Z regionu, w którym wydawałyby się nasze tygodniki za najwy-



Wojciech Chłewicz
prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej

Uważam, że w Białej Podlaskiej wzrosty stawek za mieszkania są znaczące. Duża fala podwyżek nastąpiła w latach 2020–21. GUS podawał też niewielki wskaźnik wzrostu cen towarów i usług w 2021 r. Ciekawe, jak to jest badane. Mam wątpliwości co do porównania stawek za mieszkania w minionych latach, gdy, moim zdaniem, część transakcji miała zaniżone ceny.

żej, bo na 40. lokacie znalazł się pow. puławski ze stawką 4176 zł.

Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, poinformował nas, że niewątpliwie atrakcyjność turystyczna i gospodarcza pow. puławskiego mają wpływ na wielkość obrotu nieruchomości i jego atrakcyjność dla inwestorów i potencjalnych nabywców oraz kwoty, jakie za daną nieruchomość przyjdzie zapłacić nabywcom.

- Nie zmienia to jednak faktu, że rynek nieruchomości pozostaje poza działaniem i jakimkolwiek wpływem samorządu. Wzrost cen nieruchomości dotyczy zarówno rynku pierwotnego, jak i wtórnego, przy czym szczególnie należy podkreślić, że w górę poszybowały jednak ceny mieszkań nowych. Natomiast



Maciej Saran
rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach

Ceny nieruchomości z roku na rok rosną w wielu miastach i powiatach na terenie całego kraju. Ma to związek choćby ze wzrostem cen materiałów budowlanych, wzrostu płac i kosztów robocizny, dużo prostszą procedurą uzyskania kredytu hipotecznego czy odpowiedzią i wynikiem dużej przewagi popytu nad podażą. Oczywiście są miejsca, w których za nieruchomości przyjdzie nam zapłacić nawet i dwa razy więcej – o tym decyduje atrakcyjność turystyczna, w tym wypadku możemy mówić o trójkacie turystycznym Janowiec/Kazimierz Dolny/Nałęczów oraz ta gospodarcza – gdzie jak wiemy nie od dziś, na terenie powiatu puławskiego działalność prowadzi jeden z największych na świecie producentów melaminy i największe polskie przedsiębiorstwo w branży wielkiej syntezy chemicznej, Grupa Azoty Puławy Zakłady Azotowe SA.

powiat puławski nie jest pod tym względem jakimś ewenementem na skalę krajową – zauważa rzecznik.

Na miejscu 44. zaś umieszczono pow. łęczyński - 4112 zł. Co ciekawe, łęczyński też miał w czteroleciu najwyższą w naszym regionie zmianę procentową przeciętnych cen za 1 mkw. lokali mieszkalnych sprzedanych w ramach transakcji rynkowych (2015–2019) – aż o 33,33 proc. Zatrudniająca w 2019 r. ponad 5,6 tys. osób i płaćca

miejsce ranking (kraj) - cena	powiat	cena 1 mkw. lokali w 2019 (zł)	zmiana cen 2015-2019 (%)	miejsce ranking - zmiana cen
1	tatrzański	8 780	19,44	307
40	puławski	4 176	5,77	235
44	łęczyński	4 112	33,33	47
51	lubartowski	4 052	12,21	185
86	łukowski	3 686	20,80	112
172	parczewski	3 118	5,46	239
189	białski	3 038	17,70	135
200	radzyński	2 960	11,66	189
204	opolski	2 937	7,05	227

wg https://wspolnota.org.pl/fileadmin/news/Zmiany_cen_nieruchomosci_2015-2019.pdf

miejsce ranking (kraj) - cena	powiat grodzki	cena 1 mkw. lokali w 2019 (zł)	zmiana cen 2015-2019 (%)	miejsce ranking - zmiana cen
1	Sopot	10 703	34,14	7
37	Biała Podlaska	3 201	3,09	47

Ceny skoczyły:

W kraju cena 1 m2 powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego oddanego do użytkowania w IV kwartałach: 2021 r. 5134 zł, w 2020 r. 5012 zł i w 2019 r. 4597 zł. W porównaniu z analogicznym okresem 2019 r. ceny lokali mieszkalnych w 2020 r. wzrosły o 8,9% (w tym na rynku pierwotnym – o 6,0% i na rynku wtórnym – o 11,2%). W 2020 r. stosunkowo duży udział nowych lokali mieszkalnych o cenach od 6001 do 8000 zł za 1 m2 powierzchni użytkowej odnotowano również w województwach małopolskim, lubelskim i łódzkim. (wg GUS)

niezłe wynagrodzenie spółka Lubelski Węgiel Bogdanka SA miała wpływ na rynek mieszkaniowy w tym powiecie.

Kolejny pow. łukowski zajął 112 miejsce ze skokiem o 20,80 proc. Najmniejszy wzrost stawek w naszym regionie nastąpił w pow. parczewskim, zaledwie o 5,46 proc.

Autorzy omawianego rankingu przyznali, że prezentowane przez nich dane nieco straciły na aktualności.

- Zmiany w zakresie cen nieruchomości w latach 2020

i 2021 były znaczne. Z danych GUS wynika, że mediana cen za 1 mkw. lokali mieszkalnych sprzedanych w ramach transakcji rynkowych w 2020 roku wzrosła realnie w Polsce o 5,1 proc. w porównaniu z rokiem 2019 (podczas gdy w latach 2015–2019 zmiany rok do roku średnio wynosiły 2,2 proc.) - zaznaczyli. Zauważyli, iż mimo zachodzących od tego czasu zmian, zasadnicze elementy zróżnicowania pomiędzy powiatami pozostają bardzo podobne.

Marek Pietrzela

Wybili szyby w aucie i znieważyli policjantów

Biała Podlaska: Pod dozór policji trafiło dwóch mężczyzn, którzy wybili szyby w samochodzie i znieważyli funkcjonariuszy.

W sobotę (12 marca) na terenie gminy Zalesie sprawcy wybili dwie szyby w samochodzie osobowym. Wartość strat została oszacowana na około 600 złotych.

- Pokrzywdzona wskazała jednego z mężczyzn podejrzewanego o zniszczenie auta. Ten na widok mundurowych próbował uciekać. Szybko jednak został przez nich zatrzymany. Okazało się wówczas, że jest to 20-letni mieszkaniec gminy Rokitno.

Chwilę później policjanci zatrzymali drugiego z mężczyzn podejrzanych o udział w zdarzeniu, 22-letniego mieszkańca gminy Zalesie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Dodatkowo, w trakcie interwencji nietrzeźwi i agresywni mężczyźni znieważyli policjantów. 20-latek jest podejrzany o naruszenie nieetykalności cielesnej jednego z mundurowych. Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy.

Joanna Niećko

Olbrzymie straty przez zostawiony na ogniu garnek z olejem

BIAŁA PODLASKA: Paliło się w bloku. Prawdopodobnie przez włączony palnik

17 marca przed godziną 16 świadkowie zauważyli kłęby dymu wydobywające się z mieszkania. Strażacy ewakuowali kobietę z mieszkania przy użyciu wyciągu z koszem. Pozostali lokatorzy mieszkań przy tej samej klatce, zostali wyprowadzeni na zewnątrz. Obrażen doznał 63-latek zamieszkujący lokal, w którym doszło do pożaru.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną pożaru było pozostawienie na włączonym palniku garnka z olejem - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Straty powstałe w wyniku po-



Spaleniemu uległo m.in. wyposażenie kuchni, korytarza

żaru na chwilę obecną zostały oszacowane na kwotę nie mniejszą niż 200 tysięcy złotych. Trwa ustalanie pełnych przyczyn i okoliczności pożaru.

Spaleniemu uległo m.in. wypo-

sażenie kuchni, korytarza. Został osmolony korytarz i inne pomieszczenia. Udział w zdarzeniu brało trzy zastępy PSP i dwa OSP.

(McM)

Kradli kontenery z odzieżą, usłyszeli zarzuty

Radzyńscy kryminalni ustalili sprawców kradzieży metalowych kontenerów przeznaczonych na używaną odzież. Do zdarzenia doszło na początku marca na terenie gminy Czemierniki. Trzej mężczyźni w wieku 32,38 oraz 40 lat ukradli metalowy kontener na używaną odzież. Kradli również na terenie powiatu białskiego i siedleckiego. Łącznie łupem padło osiem kontenerów o wartości niemal 20 tys. zł. Skradzione kontenery mężczyźni sprzedawali na skupach złomu, a środki pozyskane ze sprzedaży dzielili między sobą.

- Mężczyźni usłyszeli już zarzuty kradzieży i przyznali się do winy - mówi asp. Piotr Mucha z KPP Radzyń Podlaski.

(McM)

REG

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XV

Żeberka. Najlepsze na świecie. To pewne

Wcale nie dziwię się, że ostatnio w sklepach dobre żeberka wieprzowe prześcignęły ceną nawet schab. Bo schab to kulinarne nudziarstwo, a żeberka... Mniemam... Tylko trzeba umieć zrobić. Takie, żeby były dość chrupkie na wierzchu, kruche w środku i tak soczyste, żeby aż kapało...

Wolę przyrządzać paski z żeberek niż tzw. trójkąty - one też są pyszne, ale mniej efektowne na talerzu i trudniejsze w pożeraniu. Ale tak samo dobre.

Mięso opłukujemy, wycieramy papierowym ręcznikiem. I tu pierwsza rzecz, na którą trzeba uważać. Oстрыm nożem usuwamy jasną błonkę na spodzie żeberka. Lepiej wchłonąć się przyprawę.

Teraz przyprawianie. Nie ma jednej receptury, w USA - piszę o nich, bo Jankesi to absolutni mistrzowie „w żeberka” (zwłaszcza wołowe, w Polsce dość rzadkie...) - co bar, to zestaw przypraw i w

każdym świetne... Na pewno musi być sól, czosnek, papryka słodka, ostra i wędzona, rozmaite pieprze, tymianek, majeranek albo oregano, kolendra, oliwa i coś kwaśnego. Mogą być mielone suszone pomidory, granulowana cebula, kmin rzymski, cynamon i gałka muszkatołowa (a tak!). Wybierajcie.

Mój sposób to leciutko natrzeć mięso oliwą i delikatną musztardą (na ostrość przydzie jeszcze czas...) i dopiero na to wciernąć mieszanę przypraw. Odstawiam na pół godziny.

Dobrych żeberek nie da się zrobić szybko. Obróbka cieplna ma dwa etapy. Najpierw długo w niskiej temperaturze (na przykład cztery godziny w wodzie o temperaturze ok. 90 stopni albo trzy godziny owinięte w folię metalizowaną w piekarniku w 120 stopniach... - choć optimum to na przykład i cała noc w 90

stopniach...).

Przed drugim etapem nakładamy tzw. glazurę (nie, spokojnie, nie każę Wam zaraz zdierać płytek ze ściany w kuchni). Moja receptura jest prosta: tyle samo pasty pomidorowej, miodu i whisky (albo żubrówki!) oraz sól, papryka i czosnek. A znam też gości (niektórych nawet lubię...), którzy do glazury dodają keczup albo coca-colę... I też nieźle. Nacieramy z każdej strony, ma być tego sporo. A potem jeszcze d o

pieca na 40 minut w 190 stopniach, jeśli można to z funkcją grilla z góry i dołu. Tu trzeba poświęcić trochę uwagi: chcemy, żeby to, co słodkie w glazurze, się skarmelizowało, ale nie spaliło.

Lubię podawać cały pasek żeberka z bitym nożem. Ten nóż to niby do krojenia, ale porządnie zrobione żeberka powinny dać się podzielić widelcem.

W ogóle to powinno się jeść paluchami, tylko krótko na plecy przekroić...

Zbigniew Smółko



- 2-kilogramowe paski żeberka
- musztarda, miód, pasta pomidorowa, trochę whisky, oliwa;
- mieszanina przypraw: różne papryki, czosnek, czarna i biała pieprz, sól, majeranek, tymianek, oregano

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl

- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści:

Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.

- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)



Oliwia Nowicka,
6 lat,
Łuków



Szymon Paciorewski
Parczew
2,5 lat



Kamila Sochaj,
7 lat,

Marzanna podpalona i spławiona

Opole Lubelskie: Nie można było jej dotknąć po wrzuceniu do wody ani długo się jej przyglądać. Marzanna popłynęła rzeczką przez Opole Lubelskie.

Opolskie Centrum Kultury kulturuje dawne tradycje i stara się je przekazać najmłodszym. Jednym z najstarszych polskich obyczajów po zimie było topienie Marzanny.

Kim była Marzanna?

To dawna bogini słowiańska, uosobienie sił działających zimą. Ale była też uosobieniem chorób, nieszczęść, a nawet śmierci, dlatego nazywano ją czasem Śmiercią, Śmiercią czy Moreną. Sprowdzała choroby i nieszczęścia na wieś i osady, uważano też, że zabierała najsłabszych. W związku z tym, w celu szybszego sprowadzenia wiosny, ludzie robili kukły ubrane w białe szaty, które dziewcz



Wesoły korowód z Marzanną na czele wyruszył spod OCK w Opolu Lubelskim

częta w uroczystym pochodzie niosły od domu do domu, zabierając po drodze mieszkańców. W ten sposób wspólnie wypędzali zimą.

- Dziś żegnamy zimą i witamy nadchodzącą wiosnę oraz ciepłe dni. Zgodnie z obyczajem wynieśliśmy Zimę do najbliższej rzeki i utopimy ją, aby Wiosna mogła wreszcie rozpocząć swoje rządy - zapowiedział Sławomir Szczęśny z OCK.

Przesady związane z Zimową Panną

Szczęśny przybliżył też dzieciakom mniej przyjemne strony Marzanny. Wokół tej postaci krążyło sporo przesądów. Opowiadał, że podczas topienia Marzanny mogło dojść do dość nieprzyjemnych zdarzeń. Dawniej wierzono, że gdy ktoś dotknie wrzuconej w wodę kukły, to uschnie mu



Podpalona, zatopiona Marzanna popłynęła w siną dal

ręka. Nie można było też za długo się jej przyglądać, bo mogła w ten sposób sprowadzić na kogoś ciężką chorobę. Na cały rok nieszczęścia narażali się też ci, którzy oglądali się za odpływającą Marzanną - to była jej zemsta za złe traktowanie.

Ale to nie wszystko. Najbardziej niebezpieczny był upadek w drodze powrotnej do domu. Zwiastował on śmierć w nadchodzącym roku...

Korowód z Marzanną na czele ruszył w stronę pobliskiej rzecz-

ki. Zimowa Panna została podpalona i bez żalu wrzucona do rzeki, odpłynęła w dal... Teraz pora na wiosnę!

Kiedy milion ludzi znad Bugu uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. II)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Późnym latem 1915 wycofujący się na wschód Rosjanie celowo wywołali panikę, żeby wracający Niemcy zastali tylko „spaloną ziemię”. W efekcie w głąb Rosji z obszaru między Grodnem a Hrubieszowem ruszyło ponad milion przerażonych ludzi, porzucających swój dobytek i domostwa. Doszło do wędrówki ludów i klęski humanitarnej na skalę zbliżoną do tej, którą oglądamy obecnie.

Ucieczka nie zawsze była wywołana przynusem i rozkazami - wystarczała propaganda, której źródłami była administracja i kazań w cerkwiach.

Tak naprawdę zabijała panika

30 lipca 1915 roku Niemcy byli w Lublinie. Chłopi we wsiach widzą wycofujące się oddziały. Słyszą, że Austriacy, kiedy na początku wojny weszli na południową Lubelszczyznę, prawosławnych traktowali jako rosyjską piątą kolumnę i wiele osób zostało aresztowanych, pobitych, a nawet wyładowało w złowrogim obozie koncentracyjnym w Talerhofie. Od władz nie ma żadnego jasnego komunikatu, bo one akurat uciekły jako pierwsze.

Lawina ruszyła, jak się wydaje, stosunkowo daleko na zachodzie. Wśród uciekinierów byli też katolicy z Płocka, Suwałk, Ostrołki. Byli nawet ziemianie, ale oni jechali zupełnie inaczej: mieli własne środki transportu, pieniądze, liczyć mogli na gościnę w zaprzyjaźnionych dworach. Ale dramat zaczął się nad Narwią i Bugiem.

Każdy pakował na wóz (jeśli miał...) mąkę, trochę warzyw, najpotrzebniejsze sprzęty, pierzynę, ubrania, może przywiązywano krowę, ale ona długo się przecieżyła, biegnąc za wozem, w formie nie utrzymała. Decyzje podejmowano dziwaczne: stare, brudne ciuchy brano ze sobą, nowe zakopywano, żeby czekały na powrót. I taki szereg wozów od Włodawy po Syberię. Przepłatanymi oczywiście wojskiem, które dość beładnie przesuwano w tę i z powrotem. Jeśli chłopcy zawadzali, ich wóz zostaje zepchnięty i tyle.

Dodatkowym nieszczęściem jest

gorące lato. Nie ma czystej wody, zabrane bądź pozyskane mięso psuje się błyskawicznie.

Najpierw zaczyna się umierać na zatrucia pokarmowe. Najmłodsi i najstarsi. Trudnością jest w takiej sytuacji zorganizowanie rzeczy tak prozaicznej, jak pogrzeb - nawet zagrzebanie gdzieś przy drodze, przykrycie kamieniem. Ciała leżą wzdłuż szlaku, po każdym biwaku ktoś nie wsiada z powrotem na wóz.

Pomocna ręka

Podjęte zostają próby udzielenia pomocy. Rodzą się one w kilku środowiskach. Carówna, wielka księżna Tatiana, staje na czele założonego przez siebie komitetu, który, przede wszystkim dzięki jej osobistej popularności, działa stosunkowo skutecznie. Mocno udziela się polska arystokracja (tu trzeba wymienić nazwiska Zdzisława Lubomirskiego czy Seweryna Czetwertyńskiego). No i wreszcie jest często pojawiające się w relacjach wędrowców, oddolne wsparcie w rosyjskich wsiach i miasteczkach. W gruncie rzeczy jednak nad chaosem nikt nie panował.

...Pochodnie chwiały się i oświeć, rzekłbyś, tylko same oczy - wypukłe, szklane oczy ludzi, nie widzące oprócz otwartych, dymiących kotłów. Tłum tutaj był jeszcze większy niż w Wiśnicy. - P-u-u-uś - krzyknął ktoś w tłumie. Cizba gwałtownie ruszyła z miejsca. Oderwała chłopca od Społocha. Chłopiec potknął się i upadł pod nogi setek ludzi, którzy pchali się do kotłów. Nie zdążył nawet krzyknąć. Ja i Społoch rzuciliśmy się ku chłopcu, ale tłum nas odepchnął. Spazm ścisnął mnie za gardło. Wyrwałem z pochwy rewolwer i wystrzeliłem cały magazynek w powietrze. Tłum się rozstał. Chłopiec leżał w błocie. Łza spływała jeszcze po jego bladym, martwym policzku. Wzięliśmy go za rękę i zanieśliśmy do synagogi (...) Dziewczynka zobaczyła go i wstała. Drżała tak mocno, że słychać było jak stukają jej zęby. - Mamo! - powiedziała cicho i zaczęła się czołgać do drzwi. - Mamo moja - krzyknęła i wybiegła na ulicę. Turkotały wozy taboru - Mamo! - z rozpaczą wołała za oknami dziewczynka. Staliśmy w osłupieniu, dopóki Gronski nie zawołał: - Zawróćcie ja! Prędzej, do stu diabłów!...". Na próżno. Dziewczynka zmieszła się z tłumem. Nie odnaleźli jej. (A. Prymaka - Oniszk, Bieżeńcy 2015)



Wozy początkowo były wyładowane, każdy położył na nie, co miał. Często jednak lądowały w rowie, zepchnięte przez wojsko albo po prostu przez bardziej zdeterminowanego współudzielnika. Zdarzały się też coraz liczniejsze przypadki kradzieży i wzajemnych napadów



Pierwszymi ofiarami były oczywiście dzieci. Najszybciej chorowały, gubiły się w tłumie. Często zdesperowani rodzice - zwłaszcza w sytuacji śmierci matki - pozostawiali je na łaskawym chlebie u przygodnie napotkanych Rosjan

Jak wyglądała propaganda?

„Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień” - niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyzn będą kastrować”. Potomkowie bieżeńców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnych nabożeństwach, a ludzie przekazywać sobie dalej - notuje Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy” wydanej w 2016 roku przez Wydawnictwo Czarne

Kiedy kończy się droga

Wschodnia Ukraina i Rosja dla wygnanców - co może niektórych zaskakiwać - jawiła się jako kraina mlekiem i miodem płynąca, obfitująca we wszelkie bogactwa. Żyźne ziemie, przyjazny klimat, w porównaniu z nadbużańską biedą (jędrnie podsumowaną przez kogoś w triadzie „g...o, piaski i kara-

ski”) wydawały się Ziemią Obiecaną. Mój wuj, Wiesław Sienkiewicz, spisał starannie opowieść swojego dziadka Alojzego, który wraz ze swoim ojcem, kościelnym przy parafii rzymskokatolickiej z Krypna, poproszony został przez proboszcza o przewiezienie majątku do rodziny pod Wielkie Łuki i niespodziewanie zeszło im się trzy lata... Owoż jak zostali przyjęci pod

Około 70 proc. uciekinierów byli to prawosławni chłopcy reszta to Polacy, Żydzi, Ormianie i inni nacje zamieszkujące wschód Polski

Wielkimi Łukami: ... Przy stole, gdy wszyscy zjadali z wilczyimi apetytami, kobieta opowiedziała, że mąż pracuje w wytwórni bułki (obwarzanków), a synowie, dwadzieścia pięć i dwadzieścia lat, jako trzepacze lnu w zakładzie lniarskim. Mają trzydzieści dziesięcin ziemi, leżącej przeważnie - nie odłogiem, dom, budynek gospodarczy i banię, utrzymując konia, krowę, świnie i kilka kur.

Dyskusyjna jest ogólna liczba bieżeńców. Szacuje się ją nawet na 2 mln, chociaż rosyjskie źródła odnotowują, że pomocy udzielono 750 tysiącom. Być może różnica to ci, którzy zmarli po drodze albo żadnej pomocy nie otrzymali

Sami zmieszczą się w połowie domu, a drugą połowę, to znaczy duży pokój z niskim piecem do spania, ogromnym stołem pośrodku, dwoma łózkami i ławami, oddają bieżeńcom, którzy musieli opuścić strony rodzinne... (....)

Ojciec zapytał, co to za przemyślenie leży przy stacji.

- A tak się u nas przechowuje zboże - odparł gospodarz.

- Ależ to przecież zgnije!

- Nie wszystko. Od ziemi, z góry i z boków warstwa zboża się zepsuje, ale reszta przechowa się znakomicie.

- Ależ to marnotrawstwo! - nie wytrzymał ojciec.

- Co zrobisz, jak nie starcza magazynów?

- To czemu ich nie budują?

- Albo ja wiem? Czy to ja jestem od tego? Ja produkuję bułki, niech o magazyny mar-twią się inni - rzekł gospodarz.

Pradziadkowi i rodzinie dobrze się powiodło. Oprócz pracy na kolei trafił do Centralnego Komitetu Opiekuńczego, gdzie jako człowiek rzutki i nie najgorzej jak na ówczesne stosunki wykształcony, otrzymał misję organizowania opieki nad bieżeńcami z Grodzieńszczyzny, co zapewniło mu dodatkowe źródło utrzymania. Potem, czyli po dojściu do władzy bolszewików, było już tylko coraz gorzej, pod koniec epopei dzieciaki wykombinowały, że niezłym pomysłem na zjedzenie czegośkolwiek na śniadanie, jest odwiedzanie rano kilku cerkwi z rzędu, by przy komunii dostać kawałek prosfory (chlebka używanego przy Liturgii) zamoczonego w winie. Ale to już kolejny akt tragedii.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Jan Bogdanowicz (1827 - 1891) - spiskowiec, gospodarz, wygnaniec (cz. II)

Chciał porwać organizatorów Powstania Styczniowego

Po powrocie z przymusowej emigracji naprawdę szczerze chciał zostać rolnikiem i odbudowywać rodzinne gospodarstwo. Kiedy jednak w łonie dość konserwatywnego przecież Towarzystwa Rolniczego, zaczęły kształtować się struktury o charakterze ściśle konspiracyjnym, Jan Bogdanowicz, dziedzic Nadrybia koło Łęcznej, stanąć musiał w pierwszym szeregu

W tej jednak jałowej pod względem duchowym i umysłowym okolicy odznaczali się, jak brylanty w śmieciach, dwaj dzielni ludzie, obywatela ziemscy, a mianowicie: Adolf Smorczewski ze Zdanego, zdolny, pracowity, braterską swych włościan otaczający opieką rolnik, i Jan Bohdanowicz z Nadrybia, dobry i serdeczny towarzysz a odważny patriota ... - pisał o spiskowcach w okolicach Chełma i Lublina dzielnym pijar ks. Adam Słotwiński.

Kiepski materiał na hreczkosieja Jan Bogdanowicz miał wszystko, żeby stać się liderem przygotowań do powstania. Charyzmatyczny, obdarzony, jak się wydaje, dużą porcją uroku osobistego, wprowadził bez formalnego wykształcenia, ale dość czytany i pełen ogłady, energiczny. Jako młodzieniec musiał uciekać z kraju, bił się w czasie Wiosny Ludów na Węgrzech, dłuż-

szy czas spędził na przymusowej emigracji w Paryżu, gdzie dobrze odnalazł się wśród tamtejszych polskich elit. Wrócił do domu po amnestii 1859 roku. Matka przepisała na niego rodzinne Nadrybie - młodszy, Kazimierz musiał wziąć w dzierżawę bliższą Chełma Łowczę. Wydaje się, że naprawdę próbował zostać gospodarzem. Ciężko pracował, wyciągając majątek z długów.

Od „białych” do „czerwonych”

Nawet środowiska politycznego szukał wśród bardziej umiarkowanych politycznie „białych”. Wraz z bratem udzielał się w Towarzystwie Rolniczym Zamoyskiego. Jednak dość postępowe na owe czasy poglądy społeczne i własny temperament polityczny pchnęły go w kierunku organizacji stricte powstańczej. Wewnątrz Towarzystwa powstała grupa mocno podnosząca kwestię praw włościan i spinająca politycznie ten postulat z kwestią przyszłego powstania. Z czasem większość z nich znalazła się w obozie „czerwonych”.

Lider spisku

Rok 1861 był z jednej strony rokiem powszechnych demonstracji patriotycznych: krwawe rozbicie przez policję manifestacji w Warszawie wywołało poruszenie



Kazimierz Bogdanowicz (siedzi, z piórem w ręku) w czasie zesłania do Rosji. Zdjęcie z folderu wydane przez szkołę w Nadrybiu, która nosi imię braci Bogdanowiczów

Bogdanowicza chciał opóźnić wybuch powstania, ale młodzi go nie słuchali

także na prowincji - ustawiano pamiątkowe krzyże, organizowano żałobne obchody. Tak działo się też w okolicach Łęcznej, gdzie centrum wydarzeń był Puchaczów. Kazimierz Bogdanowicz

odegrał wiodącą rolę w czasie uroczystości w Horodle, wspominających rocznicę unii. Pod koniec tego roku konspiracja na Lubelszczyźnie była już dość poważnie zorganizowana, na jej czele stali bracia Frankowscy, ksiądz Paśnikowski z Lublina oraz oczywiście bracia Bogdanowiczowie z Nadrybia, które - wiemy to z donosów szpicli - było w tym czasie jednym z głównych ośrodków agitacji.

Głos wołającego na puszczy

Rola Jana szybko rosła, został zarządzającym organizacyjnie Lubelskiem, Podlaskiem i Rusią. W środowisku Komitetu Narodowego prezentował skrzydło umiarkowane - z jednej strony był reprezentantem środowiska ziemiańskiego, z drugiej zaś mocno nalegał, żeby odłożyć decyzję o wybuchu powstania o chociaż kilka miesięcy, do momentu, kiedy będzie ono należycie przygotowane. W łonie Komitetu ścierały się dwie opcje: zapalczywa młodzież parla do akcji jak najszybciej, najlepiej w momencie ogłoszonej przez władze branki. Bogdanowicz nalegał zaś nawet na zamknięcie list spiskowych dla nowych członków, byle wśród istniejących wprowadzić jako taki porządek i ład. Prowadził rozmowy z organizacjami na Litwie i w Rusi, układał relacje i uzgadniał zasady współpracy. Ale kto by słuchał: młodzi parli do walki, im młodszy i im mniej prochu wachali, tym ostrzej!

Szalony plan

Spotkanie „ostatniej szansy” odbyło się w Lublinie 10 grudnia 1862 r. Lubelska organizacja postanowiła nawet przestać przysyłać do Warszawy pieniądze, planując samodzielnie zaopatrywać

się w broń w Krakowie. W głowie zrozpaczonego obrotem spraw Bogdanowicza urodził się nawet szalony plan: pojedzie do Warszawy i zaaresztuje członków Komitetu Centralnego, przetrzyma ich pod kluczem gdzieś na wsi, aż głowy ochłona i sprawy się ułożą. Nie wiadomo, jak by się cała historia skończyła, gdyby nie aresztowanie Jana w związku z tzw. „sprawą chełmską”. Działal tam niezwykle groźny donosiciel policji Aleksander Starczewski, który po zdekonspirowaniu został zabity przez spiskowców. Wywołało to falę aresztowań, w efekcie których w więzieniu w Zamościu znalazł się też Bogdanowicz. Dla sprawy powstańczej miało to poważny skutek: zamilkł jeden z najgłośniejszych głosów na rzecz odłożenia wybuchu - szala przechyliła się na rzecz spiskowej młodzieży.

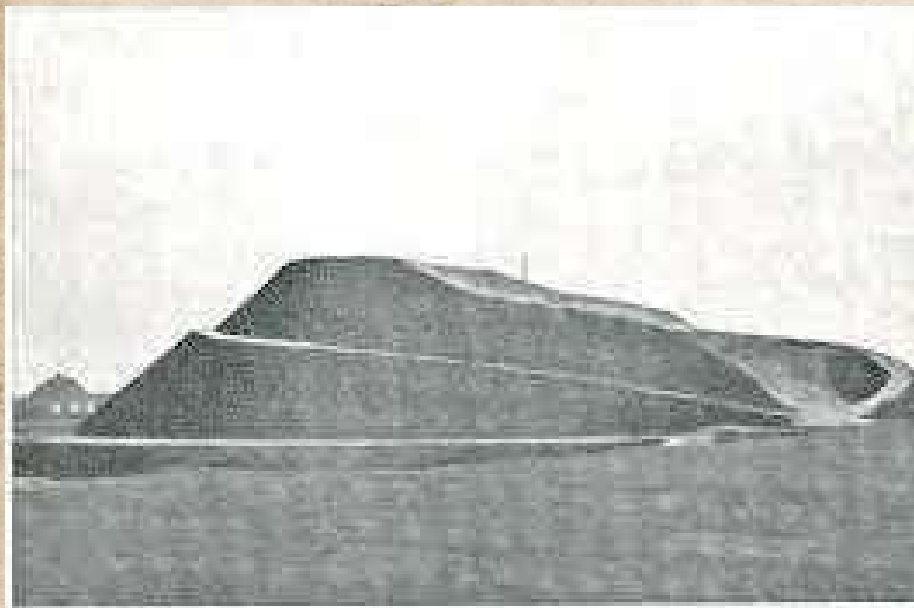
Samemu Bogdanowiczowi zaś aresztowanie przypuszczalnie uratowało życie.

Kiedy on siedział w więzieniu, twarzą nie przyznając się do niczego i odmawiając podania jakiegokolwiek informacji, jego brat Kazimierz na czele oddziału toczył kolejne potyczki z Moskalami, w lutym został ujęty i po kilku dniach, hardo odrzucając wszelkie pomysły prośbienia o łaskę, rozstrzelany w Lublinie. U Jana skończyło się po prostu zesłaniem.

cdn. Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Kopiec Sienkiewicza w Okrzei (pow. łukowski) w trakcie budowy. Ostatnio doczekał się rewitalizacji, w czasie której stracił całą otaczającą go roślinność, co wywołało niemałe kontrowersje. Acz przyznać trzeba, że oryginalnie też był „nagi”... Usypany w latach 1932-1938 jest punktem charakterystycznym okolicy. Usypany w latach trzydziestych, ma 15 metrów wysokości, a średnica u podstawy wynosi ok. 45 metrów. Do jego budowy użyto też ziemi zwiezioną z innych miejsc związanych z Sienkiewiczem, a także przekazanej w dowód szacunku przez jego miłośników. Znajduje się o kilka kilometrów od miejsca urodzin pisarza.

Ożyła cerkiew w Sosnowicy...

Przyznam się: wiedziałem, że remont cerkwi w Sosnowicy się uda, ale nie wiedziałem, po co i dla kogo w zasadzie ma się udać. A tu nagle okazało się, że zabytkowa cerkiew w Sosnowicy jest potrzebna. Uchodźcy z Ukrainy dzięki niej znajdują też duchowe wytchnienie.

Z dość bliska oglądałem, jak kilka lat temu, dzięki staraniom prawosławnego arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abła i proboszcza Tomasza Łotysza okazała, murowana cerkiew św. Piotra i Pawła w Sosnowicy, jeden z ciekawszych zabytków regionu, odzyskuje blask. Jak bielą ściany, odnawiają malunki w środku, ratują wystrój. I jakoś tak po ludzku przykro mi było, że otwiera ją ojciec Tomasz góra kilka razy w roku, bo nie ma dla kogo odprawiać. Ja przyznam



Nabożeństwa odprawiane są w niedzielę o godzinie 12, uczestniczy w nich wielu uchodźców z Ukrainy

się: wiedziałem, że remont cerkwi w Sosnowicy się uda, ale nie wiedziałem, po co i dla kogo w zasadzie ma się udać. Tak myślałem, że to będzie już tylko przystań dla takich, jak ja, ciekawskich włóczęgów, że nic się już tu świeżego nie wydarzy. A tu okazuje się, że trzeba odprawiać, bo w okolicy jest parędziesiąt rodzin prawosławnych,

które porzuciły swoje domy, swoje cerkwie i oparły się dopiero tutaj, w Polsce, na Lubelszczyźnie, na granicy powiatów parczewskiego i włodawskiego. I chcą ci ludzie się pomodlić, i ta cerkiew to dla nich jakby z nieba spadła. I już ta cerkiew to nie tylko zabytek, ale miejsce pełne życia. Dobrze.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Czwarta porażka z rzędu, Lechia lepsza od Górnika

Podopieczni Kamila Kieresia notują słabą serię. Łęcznie przegrali w sobotę w Gdańsku z Lechią 0:2. Gola Górnikowi strzelił jego były zawodnik.

Do sobotniego meczu w Gdańsku zielono-czarni przystępowali po trzech kolejnych przegranych. Nie zdołali się przełamać na terenie Lechii.

„Górnicy” mieli świetną okazję na samym początku, by wyjść na prowadzenie. Bartosz Śpiączka nie wykorzystał jednak sytuacji sam na sam z bramkarzem Lechii. Chwilę później to gospodarze mogli strzelić gola, ale po uderzeniu Jakuba Kałużńskiego na posterunku był Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika popisał się kolejną skuteczną paradą po strzale Łukasza Zwolińskiego,

go, który uderzał mocno głową z bliska. Gostomski pokazał jednak wysokie umiejętności.

Lechia dopięła swego tuż przed przerwą. Prowadzenie gospodarzom dał Christian Clemens, który oddał precyzyjny strzał z linii pola karnego po podaniu od Kałużńskiego.

Po przerwie zielono-czarni próbowali się odgryźć. Na bramkę Dusana Kuciaka uderzali Janusz Goł, Przemysław Banaszak. Za każdym razem nieskutecznie.

W 77 minucie kropkę nad „i” postawił Łukasz Zwoliński. Napastnik, który w przeszłości bronił barw Górnika, wpakował piłkę do siatki łącznian uderzeniem głową z najbliższej odległości. Porażka Górnika mogła być pokaźniejszych rozmiarów, ale Maciej Gajos trafił nie do siatki łącznian, a jedynie w słupek ich bramki.

To już 12 porażka „Górników” w tym sezonie PKO Ekstraklasy.

LECHIA GDAŃSK – GÓRNIK ŁĘCZNA 2:0 (1:0)

Bramki: Clemens 45', Zwoliński 77'.

Lechia: Kuciak – Stec, Nalepa, Tobers, Conrado, Clemens (70' Gajos), Kałużński (70' Sezonienko), Kubicki, Terrazzino (86' Kryeziu), Durmus (70' Pietrzak), Zwoliński (78' Paixao).

Górnik: Gostomski – Gołiński (60' Krykun), Szcześniak, Rymaniak, Leandro (83' Gerson), Dziwniel (60' Banaszak), Lokilo, Serrano (73' Mak), Goł, Gaska (83' Szramowski), Śpiączka.

Żółte kartki: Clemens, Kubicki – Szcześniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Widzów: 4817.

STATYSTYKI

LECHIA - GÓRNIK
18 - STRZAŁY - 11
8 - STRZAŁY CELNE - 4
53% - POSIADANIE PIŁKI - 47%
3 - SPALONE - 8
3 - RZUTY RÓŻNE - 11
14 - FAULE - 15
480 - PODANIA - 430
80% - CELNE PODANIA - 71%
117,72 KM - DYSTANS - 110,06 KM

źródło: ekstraklasa.tv

DO ŁĘCZNEJ PRZYJEŻDŻA LIDER

Teraz czas na mecze reprezentacji Polski, która najpierw zagra na wyjeździe towarzysko ze Szkocją (24 marca), a później podejmie na Stadionie Śląskim Czechów lub Szwedów (29 marca) w finale baraży o mundial w Katarze. Potem do Łęcznej przyjedzie lider tabeli - Pogoń. Szczecinianie na wyjazdach radzą sobie wyśmienicie, nie przegrali w delegacji od siedmiu meczów. W pierwszej części sezonu Pogoń wygrała u siebie z Górnikiem 4:1. Czas na rewanż



Kamil Kiereś

trener Górnika Łęczna

Jesteśmy mężczyznami, a mężczyzna musi walczyć

Nie wykorzystaliśmy początku meczu i dużego fragmentu drugiej połowy, gdzie mieliśmy sporo sytuacji. Zabrakło nam zdobycia bramki, bo na nią zasługiwaliśmy. Gdybyśmy trafili w odpowiednich momentach, na pewno byłibyśmy w grze o dobry rezultat. Medialnie ktoś powie, że Górnik Łęczna jest kandydatem do spadku. Przed nami osiem spotkań. Matematyka niczego nam nie zamyka. Jesteśmy mężczyznami, a mężczyzna musi walczyć. Na pewno będziemy sumiennie pracować. Jesienią, będąc czerwoną latarnią ligi, wyszliśmy z tej opresji, choć wielu nas skreślało. W następnych meczach się nie poddamy i będziemy walczyć w każdym z nich o trzy punkty.

II LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Wigry - Wisła 2:0

Bramki: Sowiński 21', Łabojko 54'.

Sokół - Radunia 2:3

Bramki: Wojtyra 42', 49' - Letniowski 30' (k), Surdykowski 69', Retlewski 89'.

KKS Kalisz - Znicz 0:5

Bramki: Hrndać 6', Nagamatsu 24', Pomorski 37', Niewiadomski 69', Proczek 75'.

Pogoń G. - Śląsk II 2:1

Bramki: Bortniczuk 45', Sarmiento 83' - Boruń 90'.

Garbarnia - Hutnik 0:0

Lech II - Pogoń S. 0:3

Bramki: Górski 12', 29' (k), Miś 33'.

Olimpia - Stal 0:1

Bramka: Marczuk 51'.

Chojniczanka - Ruch GKS Bełchatów - Motor 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	24	58	53:23
2	Chojniczanka	23	47	51:21
3	Ruch Chorzów	23	43	37:23
4	Motor Lublin	24	42	39:20
5	Lech II Poznań	24	39	26:28
6	Wigry Suwałki	24	38	34:28
7	Radunia Stężyca	24	35	39:39
8	Garbarnia Kraków	24	34	32:29
9	Olimpia Elbląg	24	34	25:24
10	Znicz Pruszków	24	32	31:30
11	Śląsk II Wrocław	24	32	39:39
12	Pogoń Siedlce	24	31	33:39
13	KKS Kalisz	24	30	29:35
14	Wisła Puławy	24	29	41:42
15	Pogoń Grodzisk M.	24	21	25:41
16	Hutnik Kraków	24	13	18:49
17	Sokół Ostróda	24	13	18:49
18	GKS Bełchatów	24	18	17:44

NASTĘPNA KOLEJKA (26.03., godz. 14:00): Wisła - Sokół, Motor - Lech II, Pogoń S. - Garbarnia, Hutnik - Pogoń G., Śląsk II - Chojniczanka, Ruch - KKS Kalisz, Znicz - Wigry, Radunia - Stal, GKS Bełchatów - Olimpia 0:3 (wo)

Niezdobyte Suwałki. Nie pomogła rewolucja

Piłkarze Wisły Puławy będą chcieli jak najszybciej zapomnieć o minionym tygodniu. W poniedziałek przegrali 1:3 z KKS-em Kalisz. Z kolei w sobotę ulegli 0:2 Wigrom Suwałki.

Szkoleniowiec postanowił dokonać zmian w składzie. Na ławce rezerwowych spotkanie rozpoczęli: Błażej Cyfert, Bartłomiej Bartosiak, Maciej Kona czy Adrian Paluchowski. Pierwsze minuty w Wiśle rozegrał Pedro Gaio, ale już w przerwie został zmieniony przez „Cyfiego”.

Gospodarze dosyć szybko uzyskali optyczną przewagę. Wydawało się, że prędzej czy później padnie gol. Co ciekawe, jako pierwsi dobrą okazję mieli nasi. Po kontrze i zagraniu Emila Drozdowicza do Stefana Illica Serb zagrał przed pole karne do Krystiana Putona. Niestety, próbę zdołał zatrzymać Hieronim Zoch. Po chwili strzał Carlosa Daniela o centymetry minął cel.

W odpowiedzi zaatakowali gracze Wigier i cieszyli się z bramki. Piłkę po niecelnej główce Portugalczyka przejął Mateusz Lewandowski i zagrał do Mateusza Sowińskiego, któ-

ry uderzył w górny róg bramki. Na nic zdała się asysta dwóch defensorów. Tuż po zmianie stron gracze z Suwałk podwyższyli za sprawą Mikołaja Łabojko, który sfinalizował zagranie piętą Mariusza Rybickiego, który swego czasu występował w Widzewie Łódź.

Podopieczni Mariusza Pawlaka starali się odmienić losy starcia, ale nic z tego. Nie pomogły zmiany w składzie. Adrian Paluchowski i spółka próbowali, ale znakomicie spisywała się defensywa Wigier.

WIGRY SUWAŁKI - WISŁA PUŁAWY 2:0 (1:0)

Bramki: Sowiński 21', Łabojko 54'.

Wigry: Zoch - Michalski, Gvozdenović, T. Lewandowski, Rudinilson, Mularczyk (81' Caetano), Rybicki (68' Żebrakowski), Łabojko (81' Prętnik), Babiarz, Sowiński (69' Krzyżański), M. Lewandowski (90' Iwao).

Wisła: Gradecki - Bracik (85' Banach), Wiech, Gaio (46' Cyfert), Cheba, Puton, Daniel, Flak, Ilić (61' Bartosiak), Drozdowicz (61' Paluchowski), Kondracki (46' Kona).

Żółte kartki: Michalski - Wiech, Bracik.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Przyjedzie outsider

Przed Wisłą teoretycznie łatwiejsze zadanie.

W sobotę puławianie zagrają z Sokołem Ostróda, który zajmuje przedostatnie miejsce, a biorąc pod uwagę wyniki czysto sportowe, jest outsiderem.

W weekend nasi rywale przegrali 2:3 z Radunią Stężyca. Oba gole dla Sokoła zdobył Dawid Wojtyra, który musiał opuścić boisko w 70. minucie z powodu czerwonej kartki.

Nie tak miało być

Gracze Wisły w ostatnim meczu 23. kolejki ulegli 1:3 KKS-owi Kalisz. Dla puławian była to piąta przegrana przed własną publicznością w tym sezonie.

WISŁA PUŁAWY - KKS KALISZ 1:3 (0:1)

Bramki: Cyfert 88' - Łuszkiewicz 43', Putno 58', Giel 79'.

Wisła: Gradecki - Flak (87' Bracik), Wiech, Cyfert, Cheba (46' Kubań), Daniel, Kona, Puton, Banach (59' Kondracki), Paluchowski (73' Drozdowicz), Bartosiak (59' Ilić).

KKS Kalisz: Górski - Głaz, Stolec, Gawlik, Staszak, Putno (64' Zawistowski), Łuskie-

OKIEM TRENERA



Grzegorz Mokry

Wigry

Oby tak do końca sezonu

Nie chciałbym narzekać, ale chciałoby się więcej. Cieszy mnie, że z tak dobrym zespołem w ofensywnie nie straciliśmy bramki. Szczególnie w ataku mogliśmy wyrobić sobie przewagę bramkową. We wcześniejszych spotkaniach przydarzało się nam dużo błędów. Dzisiaj było niemal perfekcyjnie w obronie. Jestem zadowolony. Trudno nie być, skoro kontynuujemy passę meczów u siebie z zaledwie jedną porażką. Chciałbym, by tak było do końca sezonu.

wicz (64' Kaszuba), Borecki, Gordillo (83' Wysokiński), Kamiński (64' Koczy), Majewski (74' Giel).

Żółte kartki: Wiech, Cyfert, Cheba, Kona, Paluchowski - Górski, Głaz, Stolec, Staszak,

OKIEM TRENERA



Mariusz Pawlak

Wisła

Teraz mecz o „życie”

Początek meczu był całkiem niezły. Ogólnie nie było to porywające widowisko. Duży plus, że obie drużyny chciały strzelać bramki, oddawać strzały. Niestety, skuteczność nie była po naszej stronie. Po raz kolejny zrobiliśmy proste błędy w obronie. Nie potrafiliśmy przewidywać długich podań, które zrobiły nam dużo krzywdy. Defensywa Wigier stanęła na wysokości zadania. Kilukrotnie obrońcy potrafili zablokować nas w dobrych sytuacjach. Przegraliśmy kolejne spotkanie. Patrzmy w dół tabeli. Najbliższy mecz będzie tym o przysłówiowe „życie”.

Łuszkiewicz.

Sędziował: Idzik (Poznań).

Widzów: 325.

mp

„Wojo” i „Kocołek”. Podlasie z wygraną!

Pierwsze zwycięstwo piłkarzy z Białej Podlaskiej w rundzie wiosennej. Podopieczni Rafała Borysiuka pokonali 2:1 Avię Świdnik.

Goście objęli prowadzenie w 34. minucie, kiedy sprzed pola karnego trafił Dominik Kunca. Słowak przejął piłkę zagrywaną przez Krzysztofa Salaka do Erwina Bahonko. Młody pomocnik Podlasia źle obrócił się z piłką, co wykorzystał doświadczony rywal i uderzył z 18 metrów.

Radość przyjezdnych trwała chwilę. Trzy minuty później drugiego gola w tym roku zdobył Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia strzelił piątą bramkę w sezonie, co ciekawe lewą nogą. Piłkę zagrał Mateusz Jarzynka, zaś „Wojo” huknął nie do obrony. Po niespełna kwadransie drugiej części gola na wagę trzech punktów zdobył Kamil Kocołek, który swoją słabszą, prawą nogą skierował piłkę po dłuższym zagranii od Jarzynki i muśnięciu futbolówki przez Mariusza Chmielewskiego. Dla 28-latką był to czwarty gol w sezonie i spóźniony prezent na urodziny. Najskuteczniejszy zawodnik w historii Podlasia swoje urodziny 14



Bialczanie wywalczyli pierwsze zwycięstwo w tym roku. Mariusz Chmielewski i spółka ograli 2:1 Avię Świdnik (fot. Cezary Hince)

marca 1994 roku.
- To był trudny i wyrównany mecz. Początkowo oba zespoły badały swoje siły. W 25. minucie mieliśmy „setkę”. Po rzucie rożnym Kocołek piłką minął bramkarza, a uderzający głową Jarzynka posłał ją nad poprzeczką. Później popełniliśmy błąd, ale na szczęście szybko wróciliśmy na dobre tory. Gol „Woja” to trafienie z tych „stadiony światy”. Później mieliśmy gola „Kocołka”. Co ciekawe, obaj zdobyli bramki swoimi słabszymi nogami, odpowiednio lewą i prawą - mówi Rafał Borysiuk.
Szkoleniowiec zauważył, iż po drugim gołu zespół zbyt mocno oddał inicjatywę przeciwnikom. - Dobrze, że nie stała się nam krzywda. Cofnęliśmy się zbyt nisko. Później mieliśmy kilka fajnych kontr, podobnie jak przeciwnicy. Pochwały

dla chłopców, którzy zostawili wiele serca i zdrowia. Punkty były nam niezwykle potrzebne - dodaje.

Jadą do Stali

W sobotę bialczanie zmierzą się ze Stalą Stalowa Wola.
- To jeden z faworytów do wygrania ligi. Mają stratę do lidera, ale z pewnością nie odpuszczają. Kadrowo są bardzo mocni, ale w tej lidze trzeba walczyć i grać. Pojedziemy do Stali odważni. Będziemy walczyć - mówi opiekun Podlasia.

Kilka urazów

W obozie bialczan nie w pełni dyspozycji był Jarosław Kosieradzki. Z kontuzją zmagają się Borys Piotrowski.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia

Opaska daje dodatkową motywację i odpowiedzialność za drużynę

- W** Która to Twoja lepsza noga?
- Prawa.
- W** A gola zdobyłeś lewą...
- Tak naprawdę nie ma różnicy (śmiech - przyp. red.).
- W** Strzeliłeś piękną bramkę...
- Dziękuję. Tak chciałem.
- W** Na pewno?
- Oczywiście.
- W** Drugi mecz w roli kapitana i drugi gol...
- Piękna historia. Najważniejsze, byśmy wygrywali. Opaska daje dodatkową motywację i odpowiedzialność za drużynę.
- W** Jak ocenisz spotkanie?
- Zespoły nie miały wielu sytuacji. Wiedzieliśmy, że gramy na swoim stadionie. Chcieliśmy wygrać. Czuliśmy się mocni. Może to dziwnie zabrzmieć, ale graliśmy w domu. Tutaj trenujemy, tutaj mamy swoją szatnię. Wyszliśmy pewni siebie i dążyliśmy do zdobycia trzech punktów.
- W** Przed Wami mecz w Stalowej Woli...
- Jedziemy po trzy punkty.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 2:1 (1:1)

Bramki: Wojczuk 37', Kocołek 57' - Kunca 34'.
Podlasie: Bartoszek - Spring (75' Szatała), Kot, Jarzynka Salak, Pigiel, Bahonko (71' Nieścieruk), Andrzejuk, Kocołek (75' Kosieradzki), Wojczuk (80' Idzikowski), Chmielewski.

Avia: Sobieszczuk - Kursa, Myktyń, Dobrzyński (69' Strug), Góralski, Maluga, Kunca, Uliczny, Zająć, Kompanicki (21' Poleszak), Drozd.
Żółte kartki: Jarzynka, Nowak (analitik) - Góralski, Poleszak.
Sędziował: Jemielity (Łomża).
Widzów: 200.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Czarni Połaniec 2:2 (0:1)

Na początek spore rozzczarowanie

Dość udana sesja transferowa i wygrana w pierwszym meczu rundy wiosennej sprawiły, że Orlęta do meczu z Czarnymi przystępowały w roli faworyta, a kibice dyskutowali tylko o tym, z iloma golami goście pojadą do Połańca. Orlęta zagrały jednak słabo, bez pomysłu i na więcej niż jeden punkt zwyczajnie nie zasłużyły.

Od pierwszej minuty szansę debiutu otrzymał w środku obrony Paweł Koncewicz-Żyłka, za Sebastianem Kaczyńskim biegł tercet Piotr Ćwik - Przemysław Koszel - Karol Rycaj, na ławce musiał więc usiąść Mateusz Ozimek.

Przespana połówka

Goście wcale nie zamierzali się bronić. Wygrali walkę w środku pola i w pierwszej połowie kilka razy zagrozili bramce Roberta Nowackiego. W 18. minucie bramkarz biało-zielonych ładnie obronił strzał w dolny róg bramki, ale w 25. minucie szczęście mu nie dopisało: próbując

piąstkować piłkę przy dośrodkowaniu nabił nią Mateusza Załuckiego i goście objęli prowadzenie. Orlęta próbowały odrobić straty, ale czyniły to dość niemrawo i szablono.

Rezerwowi ratują skórę

Od początku drugiej połowy Mikołaj Raczynski musiał wzmocnić siłę ognia: na boisku pojawili się Ozimek i Przemysław Zdybowicz. Gra Orląt uległa znacznej poprawie, nie tyle dzięki zmianie taktyki co indywidualnym umiejętnościom rezerwowym. W 61. minucie po efektownej kombinacji w polu karnym faulowany był Zdybowicz i Patryk Szymala stanął 11. metrów od bramkarza. Kapitan pewnie wykorzystał karnego. Minutę później było już 2:1: z prawej strony w pole karne wbiegł Ozimek, doskonale podał do Kaczyńskiego a ten nie miał problemów z trafieniem z bliska do bramki. Teraz goście zabrali się za odrabianie strat i uczynili to energicznie. W 65. minucie w sytuacji sam na sam z napastnikiem poradził sobie Nowacki. W 85. minucie sędzia podyktował



Mecz z Tomasovią był dla Patryka Szymali dwusetnym występem w Orlętach. Przed sobotnim meczem kapitan biało-zielonych otrzymał pamiątkową tabliczkę. Wręczali prezosi i jeden z wychowanków

karnego dla gości Bramkarz Orląt był bliski obrony, dotknął mocno uderzonej piłki, ale ta ostatecznie wpadła do siatki. W samej końcówce „piłkę meczową” miał na nodze Zdybowicz, ale z bliska trafił w bramkarza.

Komentarz

Tak jak przewidywaliśmy tydzień temu, głównym problemem Orląt okazała się koncentracja. Zdecydowanie górując potencjałem sportowym, nie potrafiły w pierwszej połowie narzucić swoich warunków. Gole w drugiej połowie były efektem głów-

nie indywidualnych umiejętności Zdybowicza i Ozimka, którzy dość wyraźnie odstają na plus od trzecioligowych standardów. Pozytywnie ocenić trzeba również debiut Koncewicza-Żyłki, dla którego był to debiut nie tylko w Orlętach, ale również w seniorskim futbolu. Odnotować trzeba też pierwszy występ w trzeciej lidze wychowanka Orląt Dominika Rycaja (zastąpił na boisku swojego brata Karola - ilość Rycków na murawie musi się zgadzać...). Chwilę po wejściu dostał żółtą kartkę, ale wszyscy liczą, że dość szybko w protokole meczowym będzie wpisywa-

W sobotę o 15 Orlęta zagrają w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na wyjazdach biało-zielonym idzie wyraźnie lepiej niż u siebie, KSZO w domu wygrało też tylko trzy razy. Na pewno nie zagra Arkadiusz Korolczuk, który dostał ósmą żółtą kartkę. Jest szansa, że we wtorek do treningu wróci Michał Kobiałka.

ny też w rubryce „strzelcy bramek”.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - CZARNI POŁANIEC 2:2 (0:1)

Bramki: Szymala (61 - karny), Kaczyński (63) - Załucki (25), Gębalski (85-karny).
Orlęta: Nowacki - Chaliadka, Chyła, Koncewicz-Żyłka (70 Mnatsakanyan), Szymala, Korolczuk, Kamiński, K. Rycaj (78 D. Rycaj), Ćwik (46 Zdybowicz), Koszel (46 Ozimek), Kaczyński (83 Skrzyński).
Żółte kartki: Koncewicz-Żyłka, D. Rycaj, Korolczuk - Bażant, Smoleń, Hul.
Sędziował: Paweł Kostko (Białystok).
Widzów: 400

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Podlasie - Avia 2:1
Bramki: Wojczuk 37', Kocołek 57' - Kunca 34'.
Orlęta - Czarni 2:2
Bramki: Szymala 61' (k), Kaczyński 63' - Załucki 25', Gębalski 85' (k).
Wisłoka - Sokół 2:1
Bramki: Zygmunt 7' (k), Rębisz 79' - Pikiel 11'.
Siarka - Tomasovia 3:0
Bramki: Stefanik 4' (k), Sulkowski 12', Adamek 57'.
Chełmianka - Unia 0:1
Bramka: Jacak 67'.
Podhale - Korona 5:0
Bramki: Serafin 37', Broda 42', Szyńska 70', 90', Lepiarz 85'.
Wisła - Stal 1:0
Bramka: Ochwat 11'.
ŁKS Łagów - Wólczanka 4:1
Bramki: Waniek 50', Pawłowski 57' (s), 90' (s), Zachara 67' - Pietluch 6'.
Cracovia II - KSZO 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	20	41	41:18
2.	Cracovia II Kraków	20	40	43:21
3.	ŁKS Łagów	20	39	36:21
4.	Podhale Nowy Targ	20	37	46:28
5.	Chełmianka Chełm	20	37	33:20
6.	Stal Stalowa Wola	20	33	32:24
7.	Avia Świdnik	20	31	29:21
8.	Unia Tarnów	20	31	31:26
9.	Orlęta Radzyń P.	20	29	33:28
10	Wisłoka Dębica	20	28	36:37
11	Podlasie Biała P.	20	25	24:26
12	KSZO Ostrowiec Św.	20	24	21:21
13	Czarni Połaniec	20	23	27:40
14	Korona Rzeszów	20	22	28:37
15	Wisła Sandomierz	20	19	26:43
16	Sokół Sieniawa	20	16	18:41
17	Tomasovia Tom. L.	20	9	21:42
18	Wólczanka W. Peł.	20	9	15:46

NASTĘPNA KOLEJKA (26.03., sobota): KSZO - Orlęta (godz. 15:00), Stal - Podlasie (godz. 17:00), Wisła - Wisłoka, Avia - Podhale, Korona - Chełmianka, Unia - ŁKS Łagów, Wólczanka - Cracovia II, Czarni - Siarka, Tomasovia - Sokół.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Huragan lepszy od Górnika II. Konaszewski skuteczny jak nigdy. Pierwszy gol Zogkosa

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego pokonali 2:0 Górnik II Łęczna. Lider IV ligi wygrał po raz 14. w sezonie.

Prowadzenie dał Mateusz Konaszewski, dla którego był to szósty gol w sezonie. 27-letni defensor zamknął akcję swojej ekipy. Z rzutu różnego dośrodkował Jakub Łęcki, piłkę przedłużył Aristotelis Zogkos, a popularny „Wawa” nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce. Po kwadransie drugiej połowy wynik podwyższył i jak się okazało ustalił nowy nabytek ekipy Damiana Panka - Zogkos. Grek wykończył akcję i dobre dogranie na ósmy metr Huberta Łukanowskiego.

- Nie było to porywające widowisko. Goście postawili nam duże wymagania motoryczne i fizyczne. Łęcznie fajnie operowali piłką. Najważniejsze, że mamy punkty. Szatnia zgodnie powiedziała „pierwsze śliw-

ki robaczywki”. Może nie było najlepiej, ale liczy się wynik. Pierwsze mecze po przerwie są dużą niepewnością, ale my zaczęliśmy rozgrywki bardzo dobrze, bo mamy drugie zwycięstwo z kolei. Oby tak dalej - mówi Damian Panek, szkoleniowiec międzyrzeczan.

Czterech debutantów

W spotkaniu z Górnikiem II zadebiutowało czterech zawodników.

W pierwszym składzie wystąpili: Anton Alfimov, Dmitrij Lukhanin, Jakub Łęcki, Aristotelis Zogkos. - Wypadli dobrze, ale na oceny jeszcze za wcześnie. Powiem szczerze, że spodziewałem się trochę lepszej gry, ale spokojnie. Doszło do sporych zmian w kadrze. Nie jest łatwo tak szybko scalić zespół z nowymi graczami w zestawieniu. Będziemy pracować i mam nadzieję, że efekty przyjdą szybciej niż później - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GÓRNIK II ŁĘCZNA 2:0 (1:0)

Bramki: Konaszewski 11', Zogkos 61'.

Huragan: Alfimov - Grochowski (75' Felczak), Panasiuk (85' Warda), Konaszewski, Komar, Łukanowski, Sobolewski, Lukhanin (65' Czumer), Łęcki (75' Weręgowski), Radziszewski, Zogkos (71' Pakuła).

Żółte kartki: Łęcki, Radziszewski.

Jadą do Włodawy

W najbliższą sobotę o godz. 16:00 międzyrzeczanie zmierzą się na wyjeździe z Włodawianką Włodawa.

- Przed nami trzy mecze do końca rundy zasadniczej. Włodawianka walczy o utrzymanie. Orleńscy Łuków oraz POM Iskra liczą na awans do grupy mistrzowskiej. Nie będą to spacerki. Wiemy, że boisko we Włodawie ma swoją spe-

ROZMOWA Z Mateuszem Konaszewskim, obrońcą Huraganu

Drugi synek jest w drodze

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Pierwszą połowę określiłbym stwierdzeniem „pierwsze śliwki robaczywki”. Mierzyliśmy się z młodą, wybieganą i ambitną drużyną. Może prowadzili grę, ale my byliśmy konkretniejsi w ataku. Zdobyliśmy prowadzenie. Nieźle kontrowaliśmy.

W Zdobyłeś szóstego gola w sezonie...

- Dokładnie. Wcześniej nie byłem aż tak skuteczny. Dopiero w Międzyrzeczu Podlaskim nastąpiło przełamanie. Cieszę się, bo bramki to bardzo przyjemna rzecz.

W Komu dedykujesz

trafienie?

- Mojej żonie Anastasii, która pochodzi z Kijowa oraz mojemu synkowi Michałowi. No i drugiemu.

W Przecież masz jednego synka...

- Tego jeszcze nie wiem. Jest w drodze. Na świat przyjdzie w czerwcu.

W No to jesteś skuteczny...

- Cieszę się (śmiech - przyp. red.). Niedługo powiększy się nasza rodzina.

W Musisz podtrzymać skuteczność...

- Liczę na to, że jeszcze w tym sezonie wykonam symboliczną „kołyskę”.

cyfikę. Rywal gra prostą piłkę i my będziemy musieli pograć podobnie. Postaramy się przygotować coś ekstra. Wiemy, że na placu Włodawianki będą

liczyć się proste, ale skuteczne akcje - mówi opiekun międzyrzeczan.

mp

Orleńscy nie dojechali na pierwszą połowę

Łukowianie już do przerwy przegrywali różnicą trzech goli w starciu z niższym notowanym Lewartem Lubartów. Skończyło się wysoką porażką.

Biało-niebiescy już od 6 minut prowadzili po голу samobójczym Pawła Szlaskiego. Doświadczony defensor skierował piłkę do własnej siatki po centrze Bartłomieja Konecznego i minimalnym spóźnieniu się do futbolówki Adriana Pikula. Po niespełna pół godzinie gospodarze podwyższyli. Pikul dostawił nogę po centrze z prawej strony, zdobywając pierwszego gola po powrocie do Lewartu. Jeszcze przed przerwą na 20 metrów faulowany był Tymoteusz Lato. Do rzutu wolnego podszedł Krystian Żelisko i huknął po ziemi obok muru. Dawid Kuźma był bez szans. Napastnik miejscowych, który wrócił do drużyny po półrocznym pobycie w Stali Stalowa Wola ustalił wynik zawodów w samej końcówce.

- Nie dojechaliliśmy na mecz. W pierwszej połowie nie zrobiliśmy „sztycha”. W drugiej części wyglądaliśmy lepiej,

ale nie byliśmy w stanie zrobić krzywdy miejscowym. Nie tak miał wyglądać początek rozgrywek. Liczyliśmy na coś więcej. Mamy jeszcze trzy spotkania, dziewięć punktów do zdobycia, by zakwalifikować się do grupy mistrzowskiej. Wierzmy, że uda się zrealizować nasz cel - mówi Dariusz Solnica.

Opiekun łukowian podkreśla, iż jego ekipa miała sporo problemów przed meczem i w jego trakcie. - Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Daniel Machniak, Sebastian Czarnecki i Radosław Szustek. Za kartki musieli pauzować: Przemysław Bednarczyk oraz Maciej Kania. Cały tydzień nie trenował Daniel Goławski, a Szymon Łukasiewicz wraca do swojej normalnej dyspozycji. Wierzę, że to już za nami i w spokoju będziemy przygotowywać się do meczu z Lutnią - dodaje.

Czas na rehabilitację

W sobotę łukowianie podejmą Lutnię Piszczac, która zamyka tabelę.

- Chcemy optymalnie przygotować się do tego ważnego starcia. Przegraliśmy 0:4.

Wierzę, że to wypadek przy pracy. Dostaliśmy zimny prysznic w Lubartowie. Może i lepiej, iż przydarzyło się to teraz. Będziemy mieli okazję się podnieść. Piłka nożna jest fajna, bo kilka dni po porażce można się zrehabilitować. Nie wyobrażam sobie sytuacji, byśmy nie zareagowali i nie wygrali. Liczymy na pełną pulę. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że z zespołu wypadnie Jakub Rybka, który otrzymał żółtą kartkę - mówi Solnica.

LEWART LUBARTÓW - ORLEŃCY ŁUKÓW 4:0 (3:0)

Bramki: Szlaski 6' (s), Pikul 28', Żelisko 43', 86'.

Lewart: Podleśny - Urban, Majewski, Niewęglowski, Michałowski, Iskierka (75' Kamiński), Lato, Ciechański (89' Jemioł), Pikul (89' Duda), Koneczny (79' Żuk), Żelisko (89' Tomasiak).

Orleńscy: Kuźma - Szlaski (46' Miszt), Rybka, Goławski, Jaworski, Mielnik (46' Łukasiewicz), Sowisz (75' Niedziółka), Ebert, Korol, Kaliński, Siemieniuk (85' Chojniak).

Żółta kartka: Rybka.

mp

Ale początek Lutni! Piotr Krzewski przesądził



Piotr Krzewski (z lewej) zdobył jedynego gola dla Lutni w starciu z Włodawianką. Obok Tomasz Tuttas

Piłkarze Lutni Piszczac rozpoczęli rok od wywalczenia trzech punktów.

Podopieczni Michała Kwietnia wygrali 1:0 z Włodawianką Włodawa. Jedynego gola w 11 minucie zdobył Piotr Krzewski, który wykończył akcję z lewej strony boiska, uderzając po długim rogu. Napastnik wypożyczony z Victorii Parczew dał piszczaczanom bezcenną wygraną, która pozwoli ekipie Kwietnia uwierzyć w utrzymanie w szeregach czwartoligowców. Gospodarze kończyli spotkanie bez dwóch zawodników, którzy obejrzeni czerwone kartki.

- Za nami bardzo trudne zawody. Przeciwnicy mieli poprzeczkę, a my słupkę po uderzeniu Jakuba Gisia. Z 18 metrów po faulu na Pawle Matyczcu z rzutu wolnego strzelał Tomasz Tuttas, ale obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Blisko szczęścia był debiutujący u nas Paweł Zabielski oraz Damian Artymiuk, który otrzymał piłkę od „Zabiela” - mówi

Michał Kwiecień.

Szkoleniowiec był zadowolony z postawy zespołu. - Chwała chłopcom. Zostawili bardzo dużo zdrowia. Graliśmy na trudnym terenie. Włodawianka zagrażała nam po stałych fragmentach gry. Obroniliśmy się. Idealnie rozpoczęliśmy wiosnę, ale to dopiero początek. Przed nami długa droga, by wywalczyć utrzymanie - dodaje szkoleniowiec zespołu z Piszczaca.

WŁODAWIANKA WŁODAWA - LUTNIA PISZCZAC 0:1 (0:1)

Bramka: Krzewski 11'.

Lutnia: Kasperek - Czarnecki, Skrodziuk, Całka, Piątkowski, Giś, Szabat, Artymiuk (88' Kurowski), Krzewski (75' Matycz, 85' Magier), Zabielski (85' Rombek), Tuttas.

Żółta kartka: Magier.

Czerwone kartki: Włodawianka x2.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 19. KOLEJKI

Huragan - Górnik II 2:0
Włodaw. - Lutnia 0:1
Lewart - Orleńscy 4:0
Opolanin - POM Iskra 2:0
Lublin. - Powiślak 4:0
Motor II - Sparta 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec	19	45	44:21
2.	Lublinianka Lublin	19	42	47:15
3.	Motor II Lublin	19	40	52:23
4.	Górnik II Łęczna	19	35	37:21
5.	Opolanin Opole Lub.	19	26	25:26
6.	Powiślak Końskowola	19	25	35:35
7.	POM Iskra Piotrowice	19	23	20:34
8.	Orleńscy Łuków	19	22	26:36
9.	Lewart Lubartów	19	20	20:24
10	Sparta Rejowiec	19	20	15:26
11	Włodawianka	19	13	15:52
12	Lutnia Piszczac	19	12	16:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.03): Powiślak - Opolanin (sob., godz. 15:00), POM Iskra - Lewart (niedz., godz. 16:00), Orleńscy - Lutnia (sob., godz. 15:00), Włodawianka - Huragan (sob., godz. 16:00), Górnik II - Motor II (sob., godz. 11:00), Sparta - Lublinianka. **(02/03.04):** Włodawianka - Motor, Górnik II - Sparta, Huragan - Orleńscy, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka. **(09/10.04):** Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orleńscy - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 19. KOLEJKI

Huczwa - Stal 0:6
Świdnicz. - Grom 6:0
Brat - Gryf 0:2
Igros - Start 1:1
Krysztal - Hetman 3:2
Granit - Kłos 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Krysztal Werb.	19	41	45:28
2.	Stal Kraśnik	19	40	51:21
3.	Świdniczanka	19	39	42:21
4.	Start Krasnystaw	19	36	43:14
5.	Granit Bychawa	19	36	47:25
6.	Grom Różaniec	19	33	47:35
7.	Gryf Gm. Zamość	19	26	28:23
8.	Huczwa Tyszowce	19	23	30:38
9.	Kłos Gmina Chełm	19	22	29:42
10	Hetman Zamość	19	12	24:49
11	Igros Krasnobród	19	11	27:57
12	Brat Siennica Nad.	19	3	17:77

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.03): Stal - Granit, Kłos - Krysztal, Hetman - Igros, Start - Brat, Gryf - Świdniczanka, Grom - Huczwa. **(02/03.04):** Grom - Stal, Huczwa - Gryf, Świdniczanka - Start, Brat - Hetman, Igros - Kłos, Krysztal - Granit. **(09/10.04):** Stal - Krysztal -, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanka, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

Szymański odejdzie z Rosji

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska jeszcze w kwietniu może opuścić Dynamo Moskwa. Najpóźniej uczyni to latem. Tak mówi przedstawiciel Sebastiana Szymańskiego.

22-latek rozgrywa bodaj najlepszy sezon w swoim życiu. Na koncie ma sześć goli, a jego zespół walczy o mistrzostwo Rosji. Forma Szymańskiego została dostrzeżona przez nowego selekcjonera. Czesław Michniewicz postanowił powołać „Sebę” na mecz towarzyski z reprezentacją Szkocji oraz na finał baraży o awans do mistrzostw świata ze Szwecją lub Czechami. Białczanin wraca do kadry po rocznej przerwie, kiedy to został odstawiony na boczny tor przez Paulo Souse.

Przed Szymańskim ważne tygodnie. W rozmowie z portalem meczyki.pl menedżer zawodnika Mariusz Piekarski potwierdził, iż Sebastian odejdzie z Dynama Moskwa. - Jestem dogadany z jego klubem. Możliwe, że uda się sprzedać Sebastiana do 7 kwietnia, czyli w specjalnym terminie wyznaczonym przez FIFA. Jeśli nie, odejdzie z klubu najpóźniej latem. Natomiast jesteśmy już umówieni, że za określoną kwotę będzie mógł zmienić zespół. Rozmowy trwają i są na bardzo zaawansowanym etapie. Transfer jest właściwie przesądzony. To kwestia najbliższych tygodni i Szymański będzie grał w innej lidze - mówi Piekarski. Dlaczego białczanin miałby odejść już w kwietniu? - To wola



Wydaje się, że kwestią tygodni są przenosiny Sebastiana Szymańskiego do jednego z czołowych klubów w Europie (fot. fcdynamo.ru)

kupującego. Wojna zaskoczyła wszystkich. Kluby mają teraz pełne kadry. Zabezpieczone pozycje. Planują przebudowywać je latem, gdy będą mogli pozbyć się niechcianych piłkarzy. Nie palą się do niespodziewanych transferów - wydawania i naruszania budżetów kilka miesięcy wcześniej. Dlatego trzeba nad tym pracować, a nie krzyczeć o pozornych ruchach. Ale doszliśmy do momentu, w którym uznałem, że muszę wyjaśnić sytuację, także wokół Szymańskiego. Jest spora szansa, aby za kilka tygodni był w innym klubie. Pracuję nad tym. Jest blisko. W najgorszym

wypadku stanie się to latem - dodaje. Gdzie można zagrać „Seba”? - Anglia, Francja, Hiszpania i Włochy. Z kilkoma klubami jestem już dogadany. Pozostaje kwestia decyzji, ale nie wszystko zależy ode mnie. Tym bardziej od Sebastiana. On wskoczył ostatnio na naprawdę wysoki poziom. Wszystkie topowe ligi przyglądają się jego rozwojowi, kilku wysłanników pojawi się na najbliższych meczach kadry. Dobry występ mógłby przyspieszyć sprawę. Tymczasem chłopaka, który jest dumny z bycia Polakiem, który ma dobre serce, co



A tutaj „Seba” na początku swojej przygody z piłką

pokazał wykonując czytelny gest w pierwszym meczu po wybuchu wojny, niektórzy chcą zawieszać w reprezentacji Polski - przyznaje. „Piekario” przyznaje, że pojawiły się głosy, by odsunąć od kadry Szymańskiego dopóki gra w Rosji. - Dlaczego? Za co? Co złego zrobili? Niszczy się ich bez zapoznania z tematem. Mam wrażenie, że dziś wizerunek i pozorowane ruchy są ważniejsze od tego, kto jakim naprawdę jest człowiekiem. Jesteśmy niewolnikami PR-u, pokazówek, serduszek na Twitterze. Chciałbym, żeby ludzie zrozumieli, że niektóre rzeczy wymagają cierpliwości. Tak

właśnie jest w przypadku Szymańskiego. Nie da się wywrócić całego życia do góry nogami, załatwić wszystkiego w jeden dzień. Warto spojrzeć z perspektywy człowieka, którego się ocenia. Zastanowić chwilę nad jego położeniem. Pierwszy raz znaleźliśmy się w takiej sytuacji jako społeczeństwo. Tu naprawdę nie ma ekspertów. To nie my wywołaliśmy tę wojnę i nie my ją skończymy. Trzymajmy kciuki za szybki pokój. Pomagajmy. Ale nie niszczy przy tym niewinnych ludzi, którzy znaleźli się w trudnym położeniu - kończy.

mp

Wiosna panie sierżancie. Bez goli w meczu Orła z Unią

Kibice, którzy wybrali się do Komarówki Podlaskiej nie zobaczyli bramek w meczu inauguracyjnym rozgrywki w Klasie Okręgowej.



Na boisku w Komarówce Podlaskiej było dużo walki, ale skończyło się wynikiem bezbramkowym

Orzeł Czemierniki zremisował z Unią Krzywda. - Było dużo walki na nierównym boisku. Piłka trochę przeszkadzała. Brakowało dokładnych zagrań. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy. A więc: „wiosna panie sierżancie” - mówi z uśmiechem Zbigniew Lamek. Jego ekipa dwukrotnie była blisko szczęścia. Mateusz Świder minął się z piłką po odbiciu jej przez bramkarza, zaś Damian Nankiewicz uderzył minimalnie nad poprzeczką. Pierwszy

mecz w Unii rozegrał Michał Łukasik. Popularny „Myfa” ostatnio reprezentował barwy Sokoła Adamów. - Przed nami spotkanie z LZS-em Dobryń. Trzeba wygrać. W pierwszej kolejce było 1:1. Postaramy się o komplet punktów - dodaje Lamek, u którego w ekipie

po kontuzjach wracają: Cezary Bieńczyk oraz Jakub Gajownik. - To było równe spotkanie na nierównym boisku, ale to norma o tej porze. Cieszy to, że zespoły chciały grać w piłkę, a nie kopać do przodu. U nas blisko szczęścia był Bartosz Mańko. Uderzenie naszego prezesa zablokował obrońca, zresz-

tą chyba ręką. Groźnie uderzał mający młotek w nodze Marek Piotrowicz, Kacper Fijałem trafił w boczną siatkę. Zaś Piotr Cholewa źle przyjął piłkę w sytuacji sam na sam po zagraniu Macieja Orzechowskiego - dodaje Konrad Łabęcki.

Szkoleniowiec Tytana nie będzie mógł korzystać z usług: Pawła Plińskiego i Mateusza Zarzyckiego, którzy zrezygnowali z gry. Mateusz Wójcik wyjechał na wymianę studencką do Turcji, Wojciech Jarzynka Przeniósł się do Tytana Wisznice. Łukasz Sobieszek pracuje w wojsku i z jego obecnością może być różnie. Do zdrowia po złamaniu nogi wraca weteran boisk Leszek Sosnowski. Nowym piłkarzem Orła został Rafał Borysiuk, który do tej

pory reprezentował barwy Az-Budu Komarówka Podlaska, a na co dzień jest trenerem trzecioliigowego Podlasia Biała Podlaska.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - UNIA KRZYWDA 0:0

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Dąbrowski (90' Krzeczkowski), Mańko, Ko. Dobosz (55' M. Sobieszek), Orzechowski (75' Łaskarzewski), M. Król, Piotrowicz, Cholewa, Ka. Dobosz (75' Wójtowicz). **Unia:** D. Dadasiewicz - Filip, A. Łukasik, M. Łukasik (70' Świder), G. Piszcz, S. Bober, Cieślak, Komar (55' Kryczka), Nankiewicz, Rosłoń, A. Białach.

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZ ZALEGŁY

Orzeł - Unia K. 0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (27.03., godz. 15:00): Młodzieżówka - Sokół, Grom - Az-Bud, Unia Ż. - Bizon, Orzeł - Agrotex, Kujawiak - ŁKS Łazy, Tytan - Granica, AR-TIG - Bad Boys, Unia K. - LZS Dobryń.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	15	26	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10.	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11.	Orzeł Czemierniki	15	16	17:31
12.	Tytan Wisznice	15	15	26:42
13.	Młodzieżówka	15	13	22:35
14.	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15.	Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16.	Granica Terespol	15	6	21:52

KLASA A GR. I

MECZ ZALEGŁY

(27.03., godz. 11:00)

Dąb - Perła

TABELA KL. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	26:9
3.	Krzna Rzeczyca	10	21	27:7
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
7.	Red Sielczyk	10	10	23:24
8.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
9.	Dąb Dębowa Kłoda	9	8	12:20
10.	Agroport Leśna P.	10	7	7:26
11.	Perła Sławatycze	9	1	4:49

NASTĘPNA KOLEJKA (03.04., godz. 12:00): Twierdza - Victoria, GLKS Rokitno - Niwa, Rogo - Red Sielczyk, Perła - Dąb, Agro-sport - Krzna, Olimpia - pauza.

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY

(27.03., godz. 11:00)

Wenus - Orkan

TABELA KL. A - gr. II

NASTĘPNA KOLEJKA (03.04.,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	10	25	39:18
2.	Orlęta II Radzyń P.	10	24	54:11
3.	Bór Dąbie	10	22	40:16
4.	Absolwent Dom.	10	21	35:17
5.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	15	22:25
6.	Polesie Serokomla	10	14	23:15
7.	Orlęta II Łuków	10	14	23:30
8.	Wóldom Wólka D.	10	9	15:29
9.	Start Gózd	10	9	21:32
10.	Orkan Wojcieszków	9	1	7:38
11.	Wenus Oszczepalin	9	0	7:55

godz. 12:00): Orlęta II R. - Polesie, Olimpia - Orkan, Wenus - Start, Absolwent - Bór, Dwernicki - Wóldom, Orlęta II Ł. - pauza.

Wojcieszkowianki z tytułem mistrzyń



Pamiątkowe zdjęcie ekip biorących udział w zmaganiach

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie był organizatorem zmagania powiatowych w piłce siatkowej dziewcząt. Zmagania odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Do walki o prymat przystąpiło pięć ekip: SP 1 Łuków, SP 4 Łuków, SP Okrzeja, SP Wojcieszów, SP Strzyżew. Najlepsze okazały się dziewczęta prowadzone przez Agnieszkę Józwiak.

Siatkarki z Wojcieszowa wyraźnie triumfowały. To efekt pracy Kamila Zbietki, który zajął się szkoleniem dziewcząt w małym ośrodku. Gabriela Mojzych i spółka walczyły w turniejach wojewódzkich, nabierają

doświadczeń i swoją pozycję w powiecie udowodniły podczas rywalizacji szkolnej. W nagrodę awansowały do zawodów rejonowych. Drużyny, które zajęły miejsca na podium, otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP Strzyżew - SP 4 Łuków 2:0
SP Wojcieszów - SP Okrzeja 2:0
SP 4 Łuków - SP 1 Łuków 2:0
SP 1 Łuków - SP Strzyżew 0:2

MECZ O III MIEJSCE

SP 4 Łuków - SP Okrzeja 2:0
MECZ O I MIEJSCE
SP Strzyżew - SP Wojcieszów 0:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Wojcieszów - op. Agnieszka Józwiak, awans do dalszych gier
2. SP Strzyżew - op. Paweł Mućka

3. SP 4 Łuków - op. Katarzyna Nowicka
4. SP Okrzeja - op. Wojciech Byzdra
5. SP 1 Łuków - op. Robert Samujło

Szkołę Podstawową w Wojcieszowie reprezentowały: Gabriela Mojzych, Dominika Zdunek, Jagoda Dzido, Julia Latoch, Patrycja Szczęśniak, Oliwia Rzewuska, Nikola Wojanowska, Maja Gil, Zuzanna Gizińska, Maja Józwiak, Julia Maros, Magdalena Zdunek. Opiekun: Agnieszka Józwiak

mp

Popłynij ku pamięci Rogalińskiego

25 marca odbędą się XXV Wiosenne Otwarte Mistrzostwa Łukowa w pływaniu poświęcone pamięci Andrzeja Rogalińskiego. Areną zmagania będzie kryta pływalnia Delfinek. Zgłoszenia będą przyjmowane do 22 marca.

lat i młodsi) - 4 x 25 m - MIX
KATEGORIA II - 2012 i 2010 (10 - 12 lat) - 6 x 25 m - MIX
KATEGORIA III - 2009 i 2008 (13 - 14 lat) - 6 x 25 m - MIX
KATEGORIA IV - 2007 i starsi (15 lat i starsi) - 6 x 25 m - MIX
W konkurencjach sztafetowych kluby i szkoły klasyfikowane są oddzielnie.

ZASADY FINANSOWANIA

- Koszty organizacyjne ponosi organizator, koszty uczestnictwa pokrywają kluby
- Oplata startowa za udział w zawodach wynosi 25 zł od każdego zgłoszonego zawodnika płatna przelewem na konto: 57 9206 1048 7100 4822 2000 0010. Ostateczny termin wpłaty: 22.03.2022 (wtorek) - potwierdzenie przelewu należy dołączyć do zgłoszenia w systemie SEL. Zawodnicy ze szkół miasta Łukowa oraz wszystkie sztafety nie wnoszą opłaty startowej

NAGRODY

- W konkurencjach indywidualnych w każdej kategorii wiekowej za: I, II i III miejsce - medale, dyplomy oraz nagrody niespodzianki
- W konkurencjach sztafetowych w każdej kategorii wiekowej za: I miejsce - puchar, za I - III miejsce dyplom

mp

„Czwórka” górą

Z udziałem trzech zespołów odbył się finał powiatu łukowskiego w mini siatkówce chłopców w kategorii klas V-VI szkół podstawowych. Do rywalizacji przystąpiły drużyny: SP 4 Łuków, SP Aleksandrów oraz SP Stoczek Łukowski.

Najlepsi okazali się łukowianie prowadzeni przez Jakuba Ostrowskiego, którzy wygrali dwa spotkania, nie tracąc seta i wywalczyli awans do zawodów rejonowych.



Najlepsi młodzi siatkarze w powiecie

nowych. Wszystkie ekipy zostały uhonorowane pucharami oraz dyplomami.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP Aleksandrów - SP Stoczek Łuk. 2:0 (25:9, 25:8)

SP Stoczek Łuk. - SP 4 Łuków 0:2 (10:25, 5:25)
SP Aleksandrów - SP 4 Łuków 0:2 (24:26, 15:25)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 4 Łuków - opiekun: Jakub

Ostrowski
2. SP Aleksandrów - opiekun: Marek Zabłocki
3. SP Stoczek Łuk. - opiekun: Damian Czub

mp

Kondracka z awansem na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży

W Ciechocinku odbyły się eliminacje do XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Kadetek w boksie. W turnieju wystartowała Dominika Kondracka reprezentująca sekcję pięściarską Orłąt Łuków.



Dominika Kondracka wywalczyła awans do turnieju finałowego Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Spisała się bardzo dobrze. W pojedynku eliminacyjnym wygrała na punkty 2:1 z zawodniczką z Włocławka i awansowała do turnieju finałowego, który odbędzie się w dniach od 29 kwietnia do 5 maja w Łomży. Dotychczas

podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego zdobyli sześć medali na Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dominika ma szansę na zdobycie siódmeo.

mp

Nasze tenisistki mistrzyniami regionu

Reprezentacja Zespołu Szkół nr 2 wzięła udział w finale rejonu w drużynowym tenisie stołowym dziewcząt. Łukowianki okazały się bezkonkurencyjne, wygrywając wszystkie starcia.

Podopieczne Izabeli Opolskiej pozostawiły w pokonanym polu drużyny: I LO Łuków, IV LO Biała Podlaska oraz ZS CKR Jabłoń. W nagrodę odebrały puchar oraz uzyskały awans na zawody wojewódzkie, które odbędą się w Hrubieszowie.

WYNIKI SPOTKAŃ

ZS nr 2 Łuków - ZS CKR Leśna Podlaska 3:0



Mistrzyniami rejonu zostały: Aneta Buczyńska, Edyta Czyzio, Paulina Smyk. Opiekun: Izabela Opolska

ZS nr 2 Łuków - IV LO Biała Podlaska 3:0
ZS nr 2 Łuków - I LO Łuków 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ZS nr 2 Łuków
2. I LO Łuków
3. ZS Międzyrzec Podl.

Grał w Kujawiaku Stanin. Odszedł do wieczności

Od sezonu 2014/2015 występował w Klasie Okręgowej w zespole Kujawiaka Stanin. W ostatnich latach grał w ekipie Jastrzębia Żeliszew. Okazało się, że zasnął na zawsze.

Grzegorz Iskra był podstawowym graczem zespołu prowadzonego przez Krzysztofa Mućkę. Strzelał sporo bramek. - Nie mogę się pogodzić, iż nie ma go wśród nas. Dostałem informację i nie mogłem uwierzyć. „Skiera” już nie



uśmiechnie się, nie zadzwoni. Do końca mieliśmy kontakt - mówi jeden z zawodników ze Stanina.

Na stronie klubowej Jastrzębie Żeliszew możemy przeczy-

tać: Ciężko jest złożyć zdanie gdy tracisz członka „rodziny”. Zarząd, zawodnicy oraz kibice klubu ULKS Jastrzęb Żeliszew ubolewają w żalu i smutku z powodu śmierci Grzegorza. „Skiera” przyjacieli zawsze zostanie zapamiętany jako uśmiechnięty, dobry i życzliwy kolega z boiska i nie tylko. Na pewno jeszcze nie raz zagramy i spotkamy się na pogaduchach w niebie!!!! Rodzinie i najbliższym składamy najszczerze wyrazy współczucia.

mp
LUK

Zmarła Krystyna Zaręba, wieloletnia dyrektorka szkoły w Konorzatce

Śp. Krystyna Zaręba odeszła w niedzielę, 13 marca w wieku 81 lat.

W nieistniejącej już Szkole Podstawowej w Konorzatce pracowała jako nauczycielka w latach 1965-1999. W latach 1984-1999 pełniła funkcję dyrektora placówki.

Pożegnanie śp. Krystyny Zaręba odbyło się w środę 16 marca o godzinie 15:00 w Kościele św. Brata Alberta



Byłą dyrektorkę pożegnano w środę 16 marca

w Łukowie. Zmarła została pochowana na cmentarzu na Zapowiedniku.

Panią Krystynę wspomina jedna z uczennic:

- Pani Krystyna była prawdziwą dyrektorką, respekt czuli przed nią wszyscy. I nauczyciele i uczniowie. Była jednak przede wszystkim dobrym człowiekiem. Rodzice wiedzieli, że zawsze można na nią liczyć. Znała nas, nasze rodziny i nasze problemy. Nie raz pocieszała rodziców i mówiła, że szkoła jest

po to, żeby pomagać w trudnych chwilach. Kiedy chodziłam do szkoły, czasy były ciężkie, ale pomimo to wiedzieliśmy, że możemy liczyć na panią dyrektora. Uważam, że była świetnym dyrektorem, dobrze zarządzała naszą szkołą. Była bardzo dobrym pedagogiem. Kończąc szkołę, byliśmy świetnie przygotowani do życia i pracy z ludźmi - opowiedziała nam pani Kasia, dawna uczennica pani Zaręby.

mst

XXXV sesja rady miasta Stoczek Łukowski

W czwartek 24 marca o godz. 15 w sali narad urzędu miasta odbędzie się XXXV sesja rady miasta Stoczek Łukowski. Podczas sesji poruszone zostaną następujące tematy:

- ustalenie wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ochotników OSP za uczestnictwo w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej, szkoleniu lub ćwiczeniu,
- ustalenie regulaminu Targowiska „Mój Rynek” przy ul. Kościelnej w Stoczku Łukowskim,
- uchwalenia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi

oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Stoczek Łukowski w 2022 r,

- sprawozdanie z realizacji „Programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na terenie miasta Stoczek Łukowski na lata 2017 – 2022” oraz działalności Zespołu Interdyscyplinarnego za 2021 rok,
- sprawozdanie z realizacji „Programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii w Mieście Stoczek Łukowski za 2021 rok”.

mst

Pożar domu w Baczkowie

WOLA MYSŁOWSKA:

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar domu jednorodzinnego w miejscowości Baczków.

Strażacy, którzy zostali wezwani do ugaszenia pożaru, musieli się zmierzyć z bardzo dużym zadymieniem płonącego budynku. Aby przystąpić do działania, musieli użyć aparatów powietrznych. Podano dwa prądy wody. W domu spaliło się dwa pomieszczenia wraz z wyposażeniem, część parteru i elewacji. Strażacy musieli rozebrać również część stropu. Jak podaje dyżurny PSP w Łukowie, prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

Akcja strażaków trwała prawie trzy godziny.



Pożar w Baczkowie gasiło 5 jednostek straży pożarnej (fot. OSP Ksawerynow)

Do zdarzenia przybyły jednostki OSP z Wilczysk, Dworni,

Ksawerynowa, Woli Mysłowskiej oraz JRG Łuków i pogotowie energetyczne.

mst

Strażacy szkolili się w przetwórnii owoców i warzyw



Jednym z ćwiczeń było tworzenie linii gaśniczych

Strażacy z OSP w Woli Gułowskiej i PSP Łuków odbyli w środę 16 marca ćwiczenia w zakładzie przetwórstwa i owoców w Adamowie.

Druhowie ćwiczyli budowanie linii gaśniczych, zlokalizować wyciek amoniaku ze zbiornika oraz wydobyć

poszkodowanej osoby ze strefy niebezpiecznej.

Następnie zapoznali się z terenem chłodni oraz drogami ewakuacyjnymi pracowników zakładu.

Ćwiczenia takie realizowane są, aby w razie niebezpieczeństwa lub pożaru w tego typu obiektach straż mogła odpowiednio reagować.

mst

Apel strażaków: Nie wypalajcie traw!

W ubiegłym tygodniu strażacy z powiatu łukowskiego mieli po kilka wyjazdów do pożaru traw. Takie zdarzenia miały miejsca między innymi w Celinach Włosciańskich, Podosiu, Wiśniówce, Zastawiu, Szyszkach, Zalesiu, Zdżarach.

Do tych zdarzeń wyjeżdżali strażacy z OSP Dąbie, Gołe Łazy, Podosie, Jedlanka, Stoczek Łukowski, Szyski, Fiukówka, Stanin. Strażacy przypominają, że w tym roku wypalanie traw to prawdziwa plaga i apelują za naszym pośrednictwem, aby tego nie robić.

- To ogromne zagrożenie dla środowiska. Nie zdajemy sobie sprawy, ile zwierząt i organizmów w ten sposób zabijamy. Ponadto, kiedy pożarowi towarzyszy wiatr, zanim dojedzie

LUK

straż, ogień może wymknąć się spod kontroli. Niestety w ubiegłych latach zdarzały się przypadki, że ktoś podpalił trawę blisko lasu i zanim dotarliśmy, zaczął palić się też las. Wtedy trzeba wzywać kolejne jednostki do pomocy, bo liczy się każda sekunda - informują strażacy.

Ponadto wypalanie traw oprócz tego, że jest niebezpieczne, jest też niedozwolone.

Wypalanie traw to przestępstwo

Ustawa o ochronie przyrody i ustawa o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Sprawcy podpalenia grozi grzywna do 5 tys. zł, a w przypadku spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, od roku do 10 lat więzienia.

mst



Wypalanie traw niesie za sobą często katastrofalne skutki. Na zdjęciu: Pożar traw i zarośli w miejscowości Zalesie. (fot. OSP KSRG Dąbie)

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. nr 92, poz. 880 z późn. zm.):

art. 124. „Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów”.

art. 131: „Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały - podlega karze aresztu albo grzywny”.

Pożar nieużytków w Celinach Włosciańskich



Spłonęło 1,5 h traw, które gasiły cztery jednostki straży pożarnej

Wieczorem 13 marca strażacy zostali zadysponowani do pożaru traw, jaki wybuchł w Celinach Włosciańskich, w gminie Stanin.

Po przyjeździe służb okazało się, że płonie około 1,5 hektara nieużytków.

Działania strażaków polegały na podaniu trzech prądów wody

w celu ograniczenia rozprzestrzeniania pożaru. Następnie ogniska pożaru ugaszono przy użyciu tłumnic.

Do pożaru przybyły jednostki straży OSP Stanin, OSP Jedlanka, OSP Tuchowicz oraz JRG Łuków.

mst

Krokiety i naleśniki dla uchodźców



Uczniowie z klas gastronomicznych z zespołu szkół włączyli się w przygotowanie posiłków dla uchodźców

Ponad 2000 gotowych produktów trafiło z gminy Adamów na granicę z Ukrainą, gdzie cały czas przybywają uchodźcy. Wszystko z inicjatywy Artura Sepocha, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. W akcji wzięli udział panie i panowie z Klubu Seniora, młodzież z klas kucharza małej gastronomii w Zespole Szkół im. gen. Kamińskiego w Adamowie oraz Dom Kultury- Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli

Gułowskiej przy współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną w Adamowie.

Dzięki zaangażowaniu tak wielu osób do rąk potrzebujących trafiły takie naleśniki, krokiety, pierogi, rogaliki i bułki.

Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów podziękował wszystkim za zaangażowanie w akcję pomocy uchodźcom.

mst

Emilia Leszczuk wyróżniona w konkursie czytelniczym

STOCZEK ŁUKOWSKI:

Uczennica III klasy Technikum Emilia Leszczuk została wyróżniona w XLI Wojewódzkim Konkursie Czytelniczym „Józef Ignacy Kraszewski – jego życie i dzieło”, którego organizatorem jest Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie.



Emilia została wyróżniona w Finale Konkursu

Uczennicę przygotowywała Anna Czub - nauczycielka j. polskiego w Zespole Szkół w Stoczku Łukowskim. Finał konkursu odbył się 17 marca, wcześniej uczniowie brali udział w konkursach na etapie szkolnym. Najlepsi z nich przyjechali do Romanowa.

Fot. ZS w Stoczku Łukowskim

mst

Nowy ośrodek zdrowia w Wojcieszkwie zmienia się z dnia na dzień

Nowy budynek Poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Wojcieszkwie rośnie i zmienia się z każdym dniem. Jak informuje SPZOZ w Łukowie, budowa idzie zgodnie z planem. Aktualnie trwają prace instalacyjne, wykończeniowe oraz zagospodarowanie terenu. Koszt tej inwestycji to 2 mln 400 tys. zł. Środki na jej realizację pochodzą z budżetu



Fot. SPZOZ Łuków

Starostwa Powiatowego i Szpitala Powiatowego w Łukowie. Planowo prace przy budowie ośrodka mają zostać zakończone w II kwartale tego roku. Nowy budynek mieści się przy ulicy Sienkiewicza tuż przy skrzyżowaniu z ulicą Cmentarną.

Na otwarcie nowej przychodni najbardziej czekają mieszkańcy Wojcieszkowa

mst

KGW w Guzówce działa od dwóch lat

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Tort, życzenia i obchody Dnia Kobieta i Dnia Mężczyzn – tak spędzili niedzielne popołudnie 6 marca mieszkańcy Guzówki.



Panie z KGW Guzówka przygotowały suty poczęstunek, jak to w Guzówce bywa- jedzenia jest dość dużo, a jak mówią goście - smaki wymienite

Tego dnia wszystkie członkinie KGW w Guzówce i mieszkanki wsi Guzówka zostały zaproszone do świetlicy na wspólne świętowanie. - O tej atrakcji nasi panowie nic wcześniej nie chcieli powiedzieć – mówią panie. Okazało się, że mężczyźni mieli przygotowany występ z recytacją wierszy. Czas umilali gościom młodzi artyści Patrycja Niedziółka - wokalistka i Kacper Jastrzębski - kompozytor i pianista.

Panowie każdej pani wręczyli kwiaty i złożyli życzenia z okazji Dnia Kobiet. Panie nie były dłużne i złożyły życzenia panom z okazji zbliżającego się Dnia Mężczyzn, wręczając słodki upominek.



Każdej damie - tej małej i tej dużej panowie wręczyli kwiat

Urodziny KGW

Spotkanie miało jeszcze jeden wydźwięk jubileuszowy, a mianowicie 9 marca minęła druga rocznica formalnego

powstania Koła Gospodyń Wiejskich w Guzówce. Z tej okazji był pyszny tort i szczerze życzenia dalszej owocnej współpracy.



Panowie przygotowali paniom z Guzówki ucztę duchową: recytowali wiersze, między innymi poetki Beaty Izdebskiej. Zaproszony wójt Marek Czub również czytał poezję, pewnie nieco zaskoczony, ale sprawdził się w 100 proc. Trzech pozostałych wspaniałych: to Ryszard Król, Krzysztof Jonczyk, Sylwester Ciołek

- Nasze spotkania czy to warsztatowe, czy uroczystości to spotkania przynajmniej trzech, a nawet czterech pokoleń. I to jest niesamowita

wartość, która staje się rzadkością. Bardzo dziękujemy przybyłym wszystkim gościom! Podziękowania należą się również Panu Ryszardowi

Król, który był głównym inicjatorem naszego spotkania - mówią panie z KGW.

mo

LUK

Pani Krysia to Kobieta Roku!



Kobietą Roku Gminy Trzebieiszów została Krystyna Forszewska. Imprezę uświetnił występ zespołu QANTES, zaś po koncercie wszyscy uczestnicy imprezy zostali zaproszeni na poczęstunek

GMINA TRZEBIEISZÓW Krystyna Forszewska od wielu lat działa społecznie na rzecz mieszkańców gminy i w tym roku została uhonorowana tytułem „Kobiety Roku Gminy Trzebieiszów”.

Gminny Ośrodek Kultury w Trzebieiszowie po raz kolejny zorganizował Gminne Obchody Dnia Kobiet. W ramach imprezy rozstrzygnięto plebiscyt na „Kobietę Roku w Gminie Trzebieiszów”. Wszystkich gości witał wójt Mirosław Szekalis i Andrzej Nurzyński, przewodniczący Rady Gminy. Panowie wręczyli kwiatki wszystkim paniom.

W tym roku nominację do zaszczytnej nagrody otrzymały trzy bohaterki. Magdalena Wysokińska ze wsi Jakusze, która pomagała przy odbudowaniu nowego domu dla pani Zofii z Jakusz, Wioletta Zdańkowska, czyli sołtys wsi Popławy-Rogale i członkini zarządu KGW w Popławach oraz Krystyna Forszewska, wieloletnia działaczka społeczna w gminie Trze-

biszów, kojarzona z kabaretem Zaścianek, czy Klubem Seniora Na Topie.

Kapituła konkursowa przyznała tytuł:

Kobieta Roku Gminy Trzebieiszów - Krystyna Forszewska
Wyróżnienie - Wioletta Zdańkowska
Wyróżnienie - Magdalena Wysokińska

Gminny Konkurs na Baranka Wielkanocnego

GMINA ŁUKÓW Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie z siedzibą w Grzędzowie zaprasza wszystkich mieszkańców gminy Łuków do udziału w Gminnym Konkursie na Baranka Wielkanocnego.

Prace przestrzenne wykonane dowolną techniką, z dowolnych materiałów, należy dostarczyć do wybranej Filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie - Filii w Aleksandrowie, Dąbiu, Dmininie, Grzędzowie, Krynecie bądź Strzyżewie do 1 kwietnia do godz. 16:00.

Prace oceniane będą w 4 kategoriach: I- przedszkola i klasy 0, II - kl. 1-3 szkoły podstawowej, III - kl. 4-8 szkoły podstawowej, IV - młodzież + dorośli.

Do pracy plastycznej dołączyć należy wypełniony formularz zgłoszeniowy. Regulamin i formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie GBP w Łukowie. Zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy za I, II i III miejsce, które zostaną wręczone podczas Jarmarku Wielkanocnego w Łukowie, 10 kwietnia 2022 r. Wszelkie informacje związane z przebiegiem konkursu dostępne są również pod numerami telefonów: 25 796 23 74 (Filia w Strzyżewie) lub 516 214 382.

Trwają zapisy na Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza

GMINA KRZYWDA Organizatorzy tegorocznego Biegu Kolarskiego o Puchar Henryka Sienkiewicza po gminie Krzywda rozpoczęli zapisy chętnych. Organizowana po raz piąty impreza odbędzie się pod koniec maja, ale liczba miejsc jest ograniczona, dlatego termin zgłoszenia ma znaczenie.

Można to zrobić na stronie: dostart.pl, gdzie należy wybrać jedną z czterech kategorii. Biegi będą się odbywać na dwóch dystansach - PRO o długości 92 kilometrów i - AMATOR na 46-kilometrowej trasie, w oddzielnych kategoriach - mężczyzn i kobiet oraz klasyfikacjach „kolarzówek” i innych rowerów, na przykład MTB, crossów, rowerów trekkingowych czy miejskich.

Po raz pierwszy wyścig odbył się w maju 2018 r. Start i meta są wyznaczane na terenie muzeum noblisty w Woli Okrzejskiej. W ten sposób pomysłodawcy tej sportowej imprezy nawiązują do rowerowych zamiłowań Henryka Sienkiewicza, który w 1897 r. został honorowym członkiem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Zawody organizuje Grupa „Rowerowy Łuków” we współpracy z Gminą Krzywda. W pierwszym biegu wystartowało prawie 200 zawodniczek i zawodników, rok później liczba ta zwiększyła się do 250 i na zbliżonym poziomie utrzymywała się także w kolejnych dwóch latach.

Tegoroczny, piąty Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza jest planowany na sobotę 28 maja. Pełny regulamin i inne ważne informacje można znaleźć na stronie: www.biegkolarski.pl oraz facebook'owych profilach: Rowerowy Łuków i Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza.

Uczniowie z Ukrainy już się uczą w Fiukówce

GMINA KRZYWDA Dzieci uchodźców z Ukrainy, którzy przebywają w gminie Krzywda, mogą kontynuować naukę w Zespole Szkół we Fiukówce. Rekrutacja chętnych rozpoczęła się w piątek 11 marca, a już w poniedziałek 14 marca placówka przyjęła pierwszych uczniów.

- Postanowiliśmy nie dzielić ukraińskich dzieci na oddziały w różnych szkołach, tylko zapewnić im możliwość nauki

w jednym miejscu. Wybór padł na placówkę w Fiukówce, która może sprostać temu zadaniu zarówno pod względem lokalowym, jak i organizacyjnym. Poszczególne oddziały nie są zbyt liczne, a poza tym dyrekcja szkoły już nawiązała kontakt z osobami, które chcą pomóc w prowadzeniu zajęć - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Trwają przyjęcia do szkoły

Chodzi o nauczycielkę, która przed wojną pracowała w szkole w Ukrainie i kolejną osobę, dość dobrze porozumiewającą się po polsku. - Pierwsza z tych

pań już potwierdziła chęć pracy w naszej szkole, a w drugim przypadku szczegóły są jeszcze ustalane. Na razie mamy jednego chłopca w klasie pierwszej, którą prowadzi nasza rusycystka, i dziewczynkę, która chce się uczyć w klasie szóstej. Szukamy kolejnych chętnych, na razie przede wszystkim do klas szóstej i siódmej, bo z dotychczasowego rozeznania wynika, że w tej grupie w naszej gminie jest duża grupa dzieci - mówi dyrektor ZS w Fiukówce Izabela Mateńko.

Jednocześnie zachęca rodziców potencjalnych uczniów, by zgłaszali chęć kontynuowania nauki swoich dzieci telefonicznie pod numer: 25 755 00 61.

Formalności, związane z przyjęciem dziecka do szkoły trzeba dopełnić osobiście w szkole w Fiukówce.

Kilkadziesiąt osób z Ukrainy

Szacuje się, że w gminie Krzywda, przeważnie w prywatnych domach, mieszka kilkudziesięciu uchodźców z Ukrainy. W bazie chętnych na przyjęcie nowych gości jest jeszcze trochę adresów, ale lista cały czas jest otwarta. Informacje w tej sprawie można zgłaszać do wójty Krzysztofa Wardy telefonicznie pod numer: 509 735 461.

Panie świętowały w Strzyżewie



GMINA ŁUKÓW W sobotę 12 marca w Świetlicy Wiejskiej w Strzyżewie odbyło się uroczyste świętowanie Dnia Kobiet. Na zaproszenie organizatorów: Sołtysa, Rady Sołeckiej i GOK przybyło całe grono Pań, oraz radny Strzyżewa Sławomir Dębiński. Oprócz słodkiego poczęstunku, tortu i szampana nie zabrakło kwiatków dla Pań. Spotkanie uświetliła muzyka na życzenie oraz konkursy z nagrodami przeprowadzone przez Panów z Rady Sołeckiej i Radnego.

mo

Możesz sam zrobić pachnące świece sojowe. Zaproszenie na warsztaty

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie zaprasza na warsztaty z tworzenia kolorowych świec sojowych. Wstęp bezpłatny, dzieci do lat 6 z opiekunami.

CZWARTEK - 24 MARCA O GODZ. 15:00:

Świetlica wiejska w Gołęb-
kach, zapisy nr tel. 25 640
53 82;
Świetlica wiejska w Łazach,
zapisy nr tel. 25 640 59 96;
Świetlica wiejska w Kownat-
kach, zapisy nr tel. 25 796
23 74;

Świetlica wiejska w Gołasz-
ynie, zapisy nr tel. 25 798 15

26 lub 516 214 382;
Świetlica wiejska w Wólce
Świątkowej, zapisy nr tel. 25
631 01 59 lub 517 985 775;
Świetlica wiejska w Żdza-
rach, zapisy nr tel. 25 640
59 96;

SOBOTA - 26 MARCA, GODZ. 10:00:

Świetlica wiejska w Dąbiu,
zapisy nr tel. 25 640 59 96;

CZWARTEK - 31 MARCA, GODZ. 15:00:

Świetlica wiejska w Jezio-
rach, zapisy nr tel. 25 640
53 82

mo

Uchwycili piękno „Ziemi Łukowskiej nocą”



W wydarzeniu oprócz osób nagrodzonych, dyrektora Muzeum Mariusza Burdacha i pracowników Muzeum udział wzięli członek Zarządu Powiatu Łukowskiego – Władysław Karaś oraz prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej – Grzegorz Kochański.



I nagroda – Mariusz Walo „Dworzec Kolejowy”



II nagroda – Bartosz Rychta „Łukowscy krewni Rudolfa”



III nagroda – Daniel Drygiel „Kolegiata Łukowska”

ŁUKÓW W gmachu Muzeum Regionalnego odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej pt. „Ziemia Łukowska nocą”, którego organizatorami było Muzeum Regionalne w Łukowie oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej. Wręczono pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe laureatom konkursu oraz osobom wyróżnionym. W konkursie wzięły udział 33 osoby, które nadesłały 88 zdjęć.

- Dziękujemy za udział w konkursie i gratulujemy zwycięzcom. Jednocześnie zapraszamy osoby wyróżnione, które nie mogły uczestniczyć w wydarzeniu po odbiór nagród do muzeum - mówią organizatorzy.

Nagrody i wyróżnienia otrzymali:
I nagroda
– Mariusz Walo „Dworzec

Kolejowy”
II nagroda
– Bartosz Rychta „Łukowscy krewni Rudolfa”
III nagroda
– Daniel Drygiel „Kolegiata Łukowska”
Wyróżnienie
– Julia Grochowska „Pomnik Mitropa”
Wyróżnienie
– Jan Rajdaszka „Kościół w Wil-

czyskach nocą”
Wyróżnienie
– Paulina Twardziak „Plac T. Kościuszki w Stoczku Łukowskim”
Wyróżnienie
– Robert Świderski „Łukowska studnia nocą”
Wyróżnienie
– Kamila Celej „Kościół w Radoryżu Kościelnym”
Wyróżnienie

– Filip Bryzek „Burzowe chmury nad Gręzówką”
Wyróżnienie
– Adrian Matysiak „Pomnik Sienkiewicza w Łukowie”
Dziękujemy za udział w konkursie i gratulujemy zwycięzcom. Jednocześnie zapraszamy osoby wyróżnione, które nie mogły uczestniczyć w wydarzeniu po odbiór nagród do muzeum.

Chcą być barmanami i kelnerami Ze Stanina na Litwę

GMINA ADAMÓW Uczniowie Zespołu Szkół w Adamowie wzięli udział w projekcie „Dobry Start na rynku pracy”. Projekt dobiega końca, a jego uczestnicy już zdobywają kolejne zaświadczenia potwierdzające nabycie nowych umiejętności.

Uczniowie Szkoły Branżowej I Stopnia, którzy uczestniczyli w 120-godzinym kursie „Kelner-Barman”, już odebrali swoje dokumenty. Projekt skierowany jest do 75 uczniów i 25 nauczycieli.



Zdobyte podczas projektu umiejętności ułatwią uczniom start w pracy

Celem projektu „Dobry START na rynku pracy” jest podniesienie jakości i atrakcyjności kształcenia zawodowego w Zespole Szkół w Adamowie. Projekt ma na celu zdobycie dodatkowych kwalifikacji i doświadczenia zawodowego zwiększających ich szanse na rynku pracy, podnie-

sienia jakości kształcenia poprzez doposażenie pracowni szkolnych. Zadania w projekcie: organizacja i realizacja staży zawodowych dla uczniów, wsparcie uczniów w zakresie zdobywania dodatkowych uprawnień zwiększających ich szanse na rynku pracy, organizacja zajęć przyczyniających się do

rozwoju kompetencji kluczowych wśród uczniów, organizowanie i udzielenie uczniom doradztwa zawodowego oraz pomocy psychologiczno-pedagogicznej, aktualizowanie wiedzy przez nauczycieli, wyposażenie pracowni przedmiotów zawodowych.

mst



W lutym uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Staninie pojechali w ramach projektu Erasmus+ „Matematyka z grami i zabawą w całej Europie” z wizytą do szkoły partnerskiej w Gargždai na Litwie. Spotkały się tam delegacje z: Chorwacji, Polski i Rumunii, zdalnie wzięły udział zespoły Włoch i Turcji. W czasie spotkania były zajęcia matematyczne w międzynarodowych grupach przy użyciu inteligentnych urządzeń na różnych platformach i aplikacjach dydaktycznych. Goście zwiedzili Stare Miasto w Kłajpedzie, Muzeum Bursztynu w Połędze, Wilno, zamek w Trokach, Sejm Republiki Litewskiej

mo

LUK